

ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 133 A Rok XIV

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
8 MAJA
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

„PRZYPILNOWAĆ ŚCIĄGNIĘCIA DANINY OD ŻYDÓW, KTÓRZY PRZESZŁEJ CONSTITUTIEY SCANDALOSE SIĘ UCHRONILI"

Uchwala Sejmu 1674

Knowania niemieckie na Rusi Przykarpackiej

Po powrocie ks. Wołoszyna
amnestia dla siczowców ukraińskich

Ruś Przykarpacka jeszcze parę miesięcy temu wywoływała zainteresowanie opinii publicznej we wszystkich krajach Europy. Ostatnie wypadki kazały nam zapomnieć o tym nie wielkim kraju, położonym za drugą stroną Karpat. Teraz jednak nadchodzą znowu wiadomości, które mogą znowu zwrócić uwagę na ten kraik.

Wiadomości te związane są z powrotem b. „premiera" Wołoszyna do Użhorodu. Jak wiadomo wrócił on do Użhorodu bezpośrednio po wizycie w Berlinie. Został on **uroczyście przyjęty przez władze.** Po jego przybyciu ogłoszono **amnestię dla wszystkich ukraińskich siczowców.**

Jak wyjaśniają ludzie mający stosunki na Rusi Przykarpackiej, zarówno powrót Wołoszyna, jak i amnestia są wynikiem **porozumienia między rządem węgierskim, a Ukraińcami.** Miejscowa prasa ruska zarówno „Ruskij Wiestnik", jak i „Karpatoruski Gołos" Fencika starają się przemilczeć ostatnie wypadki. Nie mogą jednak ukryć tego faktu, że na ulicach Użhorodu pojawiły się znowu ukraińcy siczownicy z przybocznej gwardii Wołoszyna, nawet ci, którzy nie są stałymi mieszkańcami Rusi Przykarpackiej.

W związku z tym specjalnie charakterystyczny jest fakt, rozwiązania ruskiej partii narodowej Fencika, która czynnie współdziałała z Węgrami przy zajmowaniu Rusi Przykarpackiej.

Prasa węgierska wskazuje na to, że problem ukraiński w dalszym ciągu jest aktualny na Rusi Przykarpackiej, i że Węgry nie mogą w sposób obojętny ustosunkować się do tego problemu.

Z pewnych kół informują, że premier Wołoszyn zaczął porozumiewać się z Węgrami jeszcze przed ostatecznym zajęciem Rusi Przykarpackiej przez nich. Mówią nawet, że rząd jego otrzymał zresztą na cele ukraińskie większą sumę pieniędzy za zlikwidowanie oporu wobec wkraczających wojsk węgierskich.

W Użhorodzie w najbliższych dniach zacznie wychodzić pismo ukraińskie p. n. „Nasza Swoboda". Redaktorem tego pisma ma być pochodzący ze Lwowa p. G. przyjaciel Wołoszyna.

Trudno w tej chwili przesądzać, które z podanych faktów odpowiadają w całej pełni prawdzie. W każdym razie jest rzeczą niewątpliwą, że na Rusi Przykarpackiej ruch ukraiński ożywił się znowu. Jeśli się weźmie pod uwagę, że ma to miejsce po powrocie ks. Wołoszyna z Berlina, można śmiało wysunąć twierdzenie, że **Niemcy przygotowują znowu na Rusi Przykarpackiej ognisko ukraińskie, które będzie miało na celu rozwinięcie akcji daleko poza granice Rusi Przykarpackiej.**

Cenna ofiara malarza na FON
Otwieramy konkurs ofiarności
Kto kupi obrazy?

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc wpłacić gotówką ofiary na F. O. N., przesyłam dwa obrazy inkrustowane, wykonane przeze mnie, z prośbą o spieniężenie ich i przelanie uzyskanej w ten sposób kwoty na F. O. N.

Wzywam również innych artystów-malarzy do składania swych prac na F. O. N.

Wacław Farjaszewski
art.-malarz

Równocześnie syn p. Farjaszewskiego przyniósł do redakcji „ABC" dwa cenne obrazy inkrustowane. Są to prześliczne widoki morskie, wykonane z wielkim artyzmem, niezwykle delikatne w kolorycie.

Dar p. Farjaszewskiego, będący jeszcze jedną ilustracją wielkiej ofiarności społeczeństwa polskiego, jest równocześnie **ważną** inicjatywą szczególnie dla braci artystycznej. Trudno bowiem w dzisiejszych warunkach zdobyć się malarzom na ofiarę pieniężną, lecz sądzimy, że za przykładem p. Farjaszewskiego nie będą żałowali płodów swego talentu na dozbrojenie armii.

Aby wykorzystać jaknajlepiej dar p. Farjaszewskiego, proponujemy naszym Czytelnikom **swego** rodzaju licytację — kto da **więcej** na Fundusz Obrony **Narodowej**, a jako pokwitowanie otrzyma piękny obraz — stanowiący naprawdę cenną, o wielkiej **wartości** artystycznej pamiątkę. Przez tydzień oba obrazy będą wystawione na sprzedaż **w kantorze** „ABC", Nowy Świat 15, **a** po tygodniu obrazy zdobędzie **ten**, kto za nie ofiaruje najwyższą cenę.

Aresztowanie prowokatora
Występna działalność Niemców na Śląsku

Policja w Pszczynie przytrzymała 29-letniego Helmuta Jelinka z Katowic (Słowackiego 39), kasjera „Volksbundu" i instruktora „Jugendvereinu" delegowanego na teren powiatu pszczyńskiego, który zamieszkując w Golasowicach sporządzał i rozpowszechniał ulotki szkalujące Naród i Państwo Polskie. W czasie rewizji domowej znaleziono u Jelinka w Golasowicach wielką ilość materiałów obciążających, obrazujących jego antypolską działalność. Poza tym okazało się, że Jelinek wywiesił prowokacyjnie sztandar hitlerowski w Golasowicach. Po ukończeniu wstępnych dochodzeń Jelinek zostanie przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Jedna rozmowa wystarczyła
aby wyczerpać wszystkie tematy aktualne
Wizyta Ribbentropa w Rzymie

MEDIOLAN, 8. 5. Agencja Stefani podaje: **przewidziana na dziś rano druga konferencja Ciano — Ribbentrop nie odbyła się, ponieważ tematy do dyskusji zostały w całości wyczerpane w rozmowie wczorajszej.** Przewidują, że po południu zostanie ogłoszony komunikat oficjalny, który będzie bardzo krótki.

Włoski minister spraw zagranicznych opuścił hotel o godz. 11-ej witany entuzjastycznie przez wielki tłum, zebrany na placu i udał się do pałacu rządowego.

Min. Ribbentropp wraz z małżonką opuścił hotel koło południa i ze świtą zwiedził katedrę, pałac Sforzów i inne zabytki. Podczas zwiedzania miasta minister spraw zagr. Rzeszy przeszedł przez dzielnicę ludową Mediolanu, której mieszkańcy zgotowali gościowi entuzjastyczną manifestację, wznosząc okrzyki na cześć Niemiec i Włoch.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych spotkali się ponownie koło godz. 13.30 na śniadaniu, w którym wzięli również udział członkowie obu delegacji oraz wysokie osobistości polityczne i partyjne.



Gościmy w murach Warszawy wodza naczelnego armii litewskiej. Jest to pierwsza od czasów odzyskania niepodległości przez oba państwa wizyta człowieka zajmującego w hierarchii państwowej Litwy tak wysokie stanowisko.

Nie wiemy, jakie rozmowy będzie prowadził gen. Rasztikis z naszymi decydującymi czynnikami wojskowymi politycznymi. Czy będzie to kolej na wizyta kurtuazyjna, czy też ma bezpośrednie cele polityczne. Zupełnie jednak niezależnie od treści tych rozmów, sama wizyta jest faktem pierwszorzędnej wagi politycznej. Stanowi bowiem dalszy etap w tak koniecznym dziś procesie zbliżania się dwóch sąsiadujących państw i narodów.

Wizyta ta nasuwa nam pewne wspomnienia z historycznej przeszłości, często wspólnej dla obu narodów. Przypomina nam rolę Wielkiego Księcia Witolda wodza naczelnego armii litewskiej pod Grunwaldem, przypomina nam bohaterski udział chłopów żmudzkich w powstaniu w r. 1863.

Krwawe rozruchy chłopskie
na tle reformy rolnej w Meksyku

MEKSYK, 7. 5. **Rywalizacja pomiędzy chłopami, korzystającymi z reformy rolnej, doprowadziła do krwawego starcia pod Puebla. 600 chłopów okupowało hacjendę, należącą do spółdzielni rolniczej i zatakowało 20 żandarmów, którzy przybyli w celu usunięcia ich. Walka trwała kilka godzin. Nadejście batalionu wojska zapobiegło zmasakrowaniu żandarmów. W walce padło 14 zabitych i około 100 rannych. Aresztowano 380 chłopów.**

Ambasadorowie Rzeszy
wracają do miejsc akredytowania

Po mowie min. Becka wrócili do miejsc akredytowania ambasadorowie Rzeszy w Warszawie — von Moltke, w Paryżu — Welczek i w Londynie—von Dierksen. Czy te nagłe powroty oznaczać mają chęć do Rzeszy do podjęcia rokowań, przekonamy się za kilka dni.

Bitwa pod Nanczang
zakończyła się klęską Chińczyków

TOKIA, 7. 5. Japońskie źródła wojskowe stwierdzają, że walki, prowadzone w ostatnich trzech dniach w górach Tapieh w prowincji Hupeh, zakończyły się niepowodzeniem wojsk chińskich, które straciły w ciągu tego czasu 350 zabitych.

Bitwa pod Fengsin, 50 klm. od Nanczangu, zakończyła się również porażką Chińczyków, którzy stracili 1500 zabitych i dużo materiału wojennego.

Po wizycie Potiemkina w Ankarze
Oficjalny komunikat sowiecki

MOSKWA, 7. 5. Jak donosi agencja Tass, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Potiemkin, który bawił ostatnio w Ankarze, odbył z kierownikami rządu tureckiego kilka rozmów w sprawach polityki zewnętrznej. Wzajemna wymiana zapatrywań stwierdziła istnienie wspólnych poglądów i dążenia do wzmocnienia przyjaźni między obu państwami w interesie pokoju powszechnego. W dn. 5 maja Potiemkin odjechał do Moskwy.

Zabór Albanii
kosztował 295 milionów lirów

Donoszą z Rzymu, że operacje wojskowe w Albanii pociągnęły za sobą nadzwyczajne wydatki w wysokości 295 milionów lirów. W związku z tym dziennik urzędowy ogłasza dekret, upoważniający ministrów sił zbrojnych i spraw zagranicznych do umieszczenia w ich budżetach dodatkowych wydatków, a mianowicie w budżecie ministerstwa wojny — 150 milionów, marynarki—50 milionów, lotnictwa — 80 milionów, spraw zagranicznych 14875 tys. lirów.

Groźny pożar pod Przemyślem
Tartak i młyn spłonęły doszczętnie
200 tys zł. strat

PRZEMYŚL, 7. 5. Nocy dzisiejszej w Nizankowicach, pod Przemyślem, wybuchł ogromny pożar w tartaku Ch. Eisnera.

Ogień w kilkanaście minut objął cały tartak i przerzucił się na sąsiedni młyn Salomona Muellera.

Mimo natychmiastowej akcji straży pożarnej oraz wezwanej straży z Przemyśla, która wraz z taborem przybyła w kilkanaście minut po zawiadomieniu jej, nie udało się pożaru ugasić. Spłonęły doszczętnie oba zakłady przemysłowe.

Straż pożarna zdołała jedynie ogień zlokalizować, zabezpieczając olbrzymie składy desek znajdujące się przy tartaku, przedstawiające wartość ok. miliona złotych. Zdołano również zabezpieczyć dworzec kolejowy w Nizankowicach, przylegający do płonącego tartaku.

Szkody wskutek pożaru oceniane są na ok. 200 tys. zł.

Zarówno młyn, jak i tartak były ostatnio unieruchomione. Przyczyna powstania pożaru nie została narazie ustalona. Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

700 saperów pracuje dzień i noc
Przygotowania w Madrycie
do Defilady Zwycięstwa

W Madrycie prowadzone są zakreślone na wielką skalę prace nad przygotowaniem miasta do defilady, która ma się odbyć 15 maja r. b. **700 saperów pracuje dzień i noc nad budową trybun, pylonów i bram triumfalnych, wystawianych na trasie, którą maszerować będą wojska w dniu defilady zwycięstwa w Madrycie.**

Roboty mają być zakończone do 10 maja. Przy wejściu na Paseo Franco buduje się 4 pylony wysokości 16 m. i szerokości 5 m. na których umieszczone zostaną daty największych bitew wojny domowej.

Koło posągu królowej Izabeli wzniesione będą 2 podobne pylony ze sztandarami o barwach narodowych.

Przy zbiegu z ulicą Lista budowana jest betonowa trybuna, na której gen. Franco wraz z wojskowymi członkami rządu i korpusu dyplomatycznego, przyjmie defiladę.

Gen. Miaja
na Kubie

HAWANA, 8. . Obrońca czerwonego Madrytu gen. Miaja, który przybył tu wczoraj, oświadczył dziennikarzom, iż prawdopodobnie zatrzyma się na Kubie kilka tygodni, po czym wyjedzie do Meksyku.

Rekord lotniczy

PARYŻ, 7. 5. Lotnik Lallemant pobił międzynarodowy rekord szybkości na 100 klm. na jednopłatowcu 3 kategorii, robiąc 274 klm. na godzinę.

Sejm słowacki
zbierze się 11 maja

BRATYSŁAWA, 7. 5. Sejm słowacki został zwołany na plenarną sesję na dzień 11 b. m. Na porządku dziennym znajdują się ustawy o słowackim święcie narodowym w dn. 14 marca, o utworzeniu państwowego instytutu zdrowia publicznego oraz o sejmowej komisji oszczędnościowej i kontrolnej.

Poza tym zostanie dokonany wybór członków komisji zagranicznych i komisji wojskowej sejmu.

Na osi
Marokko - Gibraltar

GIBRALTAR, 7. 5. Powrócił tu gubernator Gibraltaru gen. Ironside, który w Casablance odbył konferencję z gen. Nogues, rezydentem generalnym Francji w Marokku.

PODRÓŻUJ
SAMOLOTEM

Złóż ofiarę na F.O.N.

MAJ

8

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—54	19—11
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
23—29	7—45
Dł. dnia	Przybyło
15—17	7—33

Dziś św. Stanisława b. m.

Jutro św. Grzegorza

TEATRY

WIELKI: o 8-ej **„Kraina Uśmiechu“** Lehara.

NARODOWY: O godz 8 wiecz. **„Popielaty welon“** Pawlikowskiej.

Nowy: O 8 wiecz. **„Week -end“**

POLSKI: O g. 8 „Hamlet“.

LETNI: O 8 **„Pensjonat we dworze“** Kiedrzyńskiego.

MAŁY: O 8-ej wiecz. **„Brat marnotrawny“** O. Wilde'a.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia **„Strachy na lachy“**.

KAMERALNY: **„Elżbieta królowa“** A. Josset'a.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): O 8 wieczorem **„Zakochana“** Porto de Riche'a.

„8.15“ O 4 i 8 **„Skowronek“** Lehara.

ATENEUM. O godz. 8 wiecz. **„Cyrulik Sewilski“** z Jaraczem.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił“. Całkowity dochód z dzisiejszego przedstawienia na F. O. N.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele **„Człowiek z dyplomem“** O. Indiga.

POWSZECHNY: O godz. 7 wiecz. Amopol **„Ponad śnieg“** i o godz. 7 wiecz. **„Szelmostwo Skapena“** ullica Ludna 10.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): pkt. 8.10 wiecz. **„Haneczka i duch“**.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: **„Głos krwi“** i rewia.

ITALIA: **„Hotel w Tyrolu“**.

JURATA: **„Wrzos“** i **„Nieudana wizyta“**.

LOT: **„Granica“** i dodatki.

KOMETA: **„Lokaj Jaśnie Pani“** i rewia.

MARS: **„Granica“** i dodatki.

MIEJSKIE: **„Maria Antonina“**.

NAPOLEON: **„Gibraltar“**.

OLZA (Kredytowa 14): **„Piraci prerii“** i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Śmierć cygana Dżungli“** i **„Buziaczek“**.

KINO PARAAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Na Sybir“.

PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): **„Szwajcaria“**.

PANORAMA II (Nowy Świat 27): **Lotnicza wystawa w Paryżu 1938** z udziałem Polski, oraz **Tunis i Lourdes.**

PRAGA: **„Pola Elizejskie“** i rewia.

PRASKIE OKO: **„Rozwód lady X“** i **„Podwójne wesele“**.

ROMA: **„Banita“**.

SOKÓŁ: **„Florian“** i Buster Keaton.

STUDIO: **„Taniec na wulkanie“**.

SWIAT: „Chicago“.

Odrobinę wody!

Wołanie szarego od pyłu

mieszkańca stolicy

Tumany kurzu sunące z wiatrem, po piaszczystej drodze mazowieckiej, to fraszka, wobec tego, co dzieje się na ulicach Warszawy, zwłaszcza w dzielnicach, gdzie budowane są nowe domy.

Wapno, piasek (z gatunku grubszego żwiru), miał cegieł, wszystko to okręciwszy się jak trąba powietrzna wokół nieszczęśliwego przechodnia opada wreszcie na jego ubranie, pokrywając białą grubą warstwą pyłu twarz, ręce, kapelusz, wciskając się wreszcie w oczy.

Walczysz z tym, jak Farys ogarnięty samumem na Saharze, przecierasz zasypane piaskiem oczy i w chwilach rzadkiego spokoju, gdy miły zefirek wiosenny na moment ucichnie, marzysz biedaku niby o cudzie, o jakimś środku, któryby wreszcie położył kres niewinnym igraszkom tumanów pyłu na ulicach.

Ale marzyć można bardzo długo.

Wody brak. W Wiśle widocznie wyschła, no bo, jakże wyraźnie robi się duże oszczędności na wodzie, jakby jej brakowało, oszczędności, które boleśnie odbijają się na biednym przechodniu.

Panowie z za biurek, chyba po skończonej pracy, wracacie na obiad wygodnymi limuzynami skoro nie troszczycie się o poprawę tragicznych wprost warunków higienicznych ulic warszawskich.

Ale my, zwykli, popielaci od kurzu ludzie, my, którzy wiemy, jak miło jest spacerować po piaskach stolicy wołamy o ratunek.

Zlitujcie się nad naszymi nieszczęśliwymi oczami, nad ubraniem, którego w ciągu trzech dni nie można do czysta wytrzepać.

Na miły Bóg! odrobinę wody!

Niepożądane rekordy Warszawy

1555 wypadków samochodowych w ciągu roku

Zwykle z każdą wiosną szczególnego znaczenia nabiera sprawa bezpieczeństwa przechodniów, jak również kierowców samochodowych. Przy obecnym wzroście liczby pojazdów mechanicznych i ożywieniu w miesiącach wiosennych ruchu pieszego miejscowej ludności (głównie spacerowiczów) na zagadnienie to powinna być zwrócona szczególna uwaga.

Pomimo organizowania co pewien czas tygodni nauki chodzenia oraz zwiększenie liczby sygnałów świetlnych, wypadki samochodwe stale wzrastają. Tak np.: w r. 1938 zanotowano w Warszawie 800 wypadków samocohdowych, w r. 1937 już 1251, w 1938 r. liczba tej kategorii wypadków wzrosła do 1555.

Widzimy więc, że r. 1938 wyraża się prawie podwójną liczbą wypadków w porównaniu z r. 1936.

Konieczny jest sygnał świetlny

na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskiej ul. Żelaznej

W związku ze skierowaniem linii tramwajowych Nr. 11, „O“ i „T“ przez Al. Jerozolimską, zamiast, jak dotąd, przez ul. Złotą, nastąpi znaczne nasilenie ruchu tramwajowego w Al. Jerozolimskiej, dające się szczególnie dotkliwie odczuwać na skrzyżowaniu ul. Żelaznej i Al. Jerozolimskiej. W punkcie tym następuje trzykierunkowe rozwidlenie tramwajów, co powoduje zatory pojazdów. Wobec dużego nasilenia ruchu samochodowego w tym ruchliwym punkcie miasta i mając na uwadze względy bezpieczeństwa, należałoby jaknajszybciej zainstalować na omawianym skrzyżowaniu świetlny sygnał do regulowania ruchu.

Częste wypadki w kopalniach

wołają o poprawę bezpieczeństwa pracy

W sobotę wydarzył się śmiertelny wypadek przy pracy w podziemiach kopalni „Św. Barbara“ w Chorzowie. W jednym z przodków pokładzie „Gerhad“ oberwał się stropu węgiel, którego zwały przysypały pracującego tam górnika, 52-letniego Ignacego Kaczmarowskiego z Chropaczowa (Marsz. Piłsudskiego 55). Wydobyto go natychmiast spod zwałów węgla, jednak ratunek był już niemożliwy. Kaczmarowski bowiem doznał złamania kręgosłupa, ponosząc śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy górnik osierocił żonę i 2 dizeci. Tegoż dnia wydarzył się również ciężki wypadek w podziemiach kopalni „Karol“ w Orzegowie. Po wystrzale oderwał się węgiel z ociosu, wybijając stojak. Stojak ten padając zadał szereg ciężkich obrażeń 38-letniemu górnikowi Robertowi Kochowi z Bielszowic (Górnicza 25). Odstawiono go do miejscowego szpitala Spółki Brackiej.

Wypadki podobne, których ostatnio notujemy coraz więcej, wołają o natychmiastowe działanie w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa pracy. „Czarna śmierć“ bowiem otrzymuje stanowczo zbyt duży haracz.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W sobotę odbyło się drugie losowanie premii Pożyczki Inwestycyjnej. Wylosowano następujące numery:

1000 zł. na nr.nr.: 8 — 2631 6646 7349 898 8049 13609 1576 15670 15105 15462 16871 18477 18671 19252 9 — 657 5955 5236 6728 11414 11366 12943 12924 15338 19722 19262 19215 19957 2105 22288, 10 — 943 1380 2331 2530 3773 3596 4795 6284 7502 7242 8624 8116 9945 9996 9729 9730 11083 11142 11625 13094 16381 17712 18075 18162 18535 19209 19463 19879 20192 22331, 11 — 3710 3663 4335 7042 7624 8242 9701 9464 10838 10387 12094 13612 20536 21112 21801, 12 — 2229 2687 4307 5286 7836 7630 7185 12364 12368 13241 16082 16333 17417 17837 21916, 19 — 2696 8272 8707 9969 10636 11475 13453 14151 15046 15629 16680 16791 18440 21220 21667 25 — 1964 1605 2459 3601 4017 4787 4406 5797 5535 6026 6602 6046 8048 8020 8984 9789 11158 12366 14577 15298 16599 18043 18494 18774 19352 19693 20361 20089 21066 21873, 26 — 952 242 1215 3180 3175 4451 8488 10862 11897 11234 12254 15067 17006 22917 22934, 32 — 391 1869 1076 2402 4320 7061 7076 9941 8274 9049 13440 14746 14301 21810 21869, 43 — 837 3970 4191 8509 11767 12785 12165 12233 15250 16900 17578 19753 20197 21611 21211, 48 — 930 705 3269 3178 5016 5723 5435 7221 7072 9190 9639 9213 9950 10271 10690 12818 12000 18560 13733 13058 13935 14118 15085 16923 17548 18600 19414 19356 20933 20017.

Po zł. 500 padło na nr. nr. nast. 8 — 590 555 327 1806 2631 4761 4683 4972 5905 5665 5359 5069 8970 10691 10221 11852 11361 13558 13642 13736 13756 14484 14882 17107 18606 19906 19127 19506 20563 21052 21141 21723 21969 21097 22634, 13 — 171 18 1369 2878 4089 4509 4573 5804 5004 6005 7575 7942 7831 8939 8825 8636 8914 9063 9080 10894 11789 12292 14936 16604 16929 16755 17853 18159 18187 18961 19238 21829 21037 22020 22009, 14 — 618 966 1645 2866 2500 3367 3449 3498 3166 3945 4433 4826 5518 5456 6791 8856 9868 9487 9967 10258 10254 10900 11336 11803 12128 12072 12568 14484 14601 14522 14231 16661 17202 20087 20786 21858 21398 22017 22038 22037 22872, 15 — 264 719 1616 2251 2994 2747 2625 2188 3649 3820 3429 3154 4352 5813 5285 5148 5868 8688 8497 9637 10748 7846 8832 8645 8688 8497 9637 10748 11335 11824 12247 12102 12089 12185 13778 13363 14740 14209 14069 14884 14317 15950 15987 15183 15882 16328 16279 16879 17304 17367 18547 18840 18929 19946 20530 20149 20181 20905 21862 21922 21042 22568 22314.

Warunki przyjęcia

do Szkoły Podchorążych Lotnictwa

Zasadniczymi warunkami przyjęcia na kurs 1940/42 w Szkole Podchorążych Lotnictwa — grupa liniowa, kształcącej kandydatów na oficerów służby stałej pilotów i obserwatorów lotnictwa są:

a) Odbycie w roku 1939/40 skróconej zasadniczej służby wojskowej; w czasie od 2 października do 22 grudnia 1939 r. na dywizyjnym kursie podchorążych rezerwy a następnie od 3 stycznia 1940 r. w Szkole Podchorążych Rezerwy Lotnictwa;

b) Posiadanie odpowiedniego cenzusu naukowego, oraz podstawowej znajomości jednego z języków obcych;

c) Nieprzekroczenie do dnia 1 października 1940 r. — przez absolwentów liceów ogólno - kształcących: 23 lat życia — przez absolwentów liceów zawodowych 24 lat życia, d) Stan wolny, e) Obywatelstwo polskie, f) Zobowiązanie pisemne do służby wojskowej,

g) zobowiązanie pisemne wspólnie z rodzicami do ponoszenia solidarnej odpowiedzialności za wydatki związane ze służbą w charakterze podchorążego.

Pierwszeństwo przy przyjęciu posiadają: kandydaci z ukończonym p. w. lotniczym motorowym oraz mający kategorię C szybowcową, mającym prawo jazdy samochodem lub motocyklem, władającym dobrze języki mniemieckim lub rosyjskim.

Absolwenci liceów (szkól średnich), którzy posiadają odpowiednie warunki i przedstawią do dnia 15 czerwca 1939 r. właściwemu komendantowi rejonu uzupełnień świadectwo dojrzałości oraz zobowiązanie pisemne według ustalonego wzoru, będą wcieleni na dywizyjne kursy podchorążych rezerwy jako kandydaci do Szkoły Podchorążych Lotnictwa — grupa liniowa.

Szczegółowe warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych Lotnictwa — liniowa można otrzymać we wszystkich ośrodkach w. p. lotniczego i placówkach L. O. P. P..

Żoliborz musi uzyskać

bezpośrednie połączenie z Powązkami

Obecnie połączenie Powązek z Żoliborzem musi odbywać się drogą okrężną przez śródmieście mimo, że Powązki sąsiadują z Żoliborzem.

W celu uzyskania bezpośredniego połączenia tych dwóch dzielnic, konieczne jest wybudowanie linii tramwajowej, względnie uruchomienie linii atutobusowej przez ul. Elbląską i Włościańską do skrzyżowania z Al. Słowackiego (dawną Marymoncką). Dla uruchomienia linii tramwajowej należałoby ułożyć tory tylko na ul. Elbląskiej i Włościańskiej. Dzięki temu uzyskanoby nie tylko połączenie Powązek z Żoliborzem, ale również z Marymontem.

Otwarcie wystawy

wynalazków w Łodzi

W niedzielę otwarta została w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 40 (kino Rakieta o godz. 17-lej wystawa wynalzków, która jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce.

Wystawa przedstawia się imponująco, gromadzi bowiem 400 eksponatów ze wszystkich dziedzin życia, przy czym eksponaty są pomieszczone w jednym wielkim i dalszych trzech mniejszych pawilonach.

Otwarcie wystawy przez przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał w imieniu nieobecnego Ministra Przemysłu i Handlu Prezes Urzędu Patentowego R. P. Czajkowski. W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Premiera wystąpił Wojewoda Łódzki Henryk Józefski. Władze wojskowe, a więc Pana Ministra S. Wojsk. reprezentuje gen. Thommmee. Przybyli również przedstawiciele władz miejskich.

Wystawa otwarta będzie od 7 do 21 maja w godzinach od 19-ej do 20-ej.

Dziś Buffo

gra na F.O.N.

Teatr Buffo (Mokotowska 73) postanowił w poniedziałek 8 maja rb. dać przedstawienie komedii muzycznej „Ale się zabawił!“, przeznaczając cały wpływ kasowy na Fundusz Obrony Narodowej.

Te dwa cele: przeznaczenie ofiary na wojsko i jednocześnie miłe spędzenie wieczoru, na koncertowo granej komedii — dają gwarancję przedstawienia przy wysprzedanej sali.

ABC sportowe

Holendrzy zwyciężają w dublu

Stan meczu 2:1 dla Polski

Nic nowego pod słońcem. Polska od tylu lat biorąca udział w rozgrywkach tenisowych na terenie międzynarodowym, nie potrafiła wychować sobie jakich takich dublistów. Sobotni mecz jest tylko tego potwierdzeniem. Chociaż... gdyby na miejscu Hebdy grał Baworowski, stan meczu brzmiałby 3:0 dla Polski.

Historia tego meczu przedstawia się następująco: Pierwszy set wygrany przez Holendrów w stosunku 6:4, minął dość szybko, podkreślając tylko bezradność naszej pary. Van Svola grającego przy siatce, ani Tłoczyński i tym bardziej Hebda minąć nie potrafili. Przytem taktycznie cały set źle był rozegrany. Piłki zamiast na słabego Hughana „podawane“ były Van Svolowi, który łatwo zyskiwał dla barw swoich cenne punkty.

Drugi set wygrany przez Holendrów w tym samym stosunku 6:4 daje jednak publiczności trochę emocji. Gra jest bardziej wyrównana i Tłoczyński, który gra jak za najlepszych swoich czasów, zbiera liczne oklaski.

Po tym secie przychodzi najbardziej emocjonująca walka. Polacy zaczynają prowadzić różnicą jednego gema, aż do stanu 10:9. Tłoczyński, wzór ambicji, dwoi się i troi na boisku.

Cóż, kiedy zdobyte punkty regularnie traci Hebda. Nic pomagają jemu krzyki, rozśmieszające publiczność. Hebdzie nie wychodzą najprostsze piłki. Systematycznie: aut, siatka, aut, siatka, co naturalnie wyzyskują Holendrzy grający tylko na niego. Po długiej i zaciekłej walce wyrównują i zdobywają dwa następne sety. Wynik brzmi 12:10 i w ogólnej punktacji Polska prowadzi 2:1.

Sprawozdanie nasze nie byłoby ścisłe, gdybyśmy nie nadmienili o przykrym incydencie, jaki zaszedł podczas meczu, kiedy to rozwścieczony Van Svol piłką bombardował publiczność, która zareagowała gwizdami i krzykiem.

Nie jest to dobrą reklamą dla gracza i dla barw jakie reprezentuje.

Imprezy

Zw. Pań Domu

na przedmieściach

11. V. Pokaz: Potrawy z ziemniaków — Czerniakowska 199;

11. V. Pogadanka: Jak sobie rozłożyć prace domowe. — Hoża 13;

12. V. Roboty ręczne i pogadanka „O radości życia“ — Czerniakowska 199;

15. V. Kurs dla kobiet z sfery robotniczej — Czerniakowska 199; godz. 17-ta;

16. V. Roboty ręczne — Czerniakowska 199;

16. V. Pokaz: Mięso i tłuszcze. — Hoża 13 godz. 18-ta.

17. V. Kurs dla słuchaczek kursów wieczornych godz. 17-ta Czerniakowska 199;

17. V. Pokaz: zastosowanie produktów zastępczych w potrawach na wypadek wojny. — Czerniakowska 199;

19. V. Roboty ręczne i pogadanka lekarska — Czerniakowska 199.

Monachium nie dla Polski

Pod tym tytułem publikuje swe wrażenie z podróży do Berlina i Polski słynny publicysta. Bertrand de Jouvendel w czasopiśmie „Candide". Przytaczamy najciekawsze momenty tej korespondencji.

W Berlinie autor jest świadkiem wspaniałych uroczystości 50-lecia urodzin Hitlera. Specjalną uwagę zwrócono na dygnitarzy zagranicznych, dzienikarze obcy również otrzymują lepsze miejsca.

„Olbrzymie czarne auta Horcha posuwając się po cztery w szeregu, zwożą gości włoskich w karakułowych czapkach, Hiszpanów w czerwonych beretach, magnatów węgierskich w suto szamerowanych strojach.

DEKORACYJNA POSTAĆ

Od tej zmotoryzowanej kolumny oddziela się auto i zatrzymuje się tuż przed trybuną przeznaczoną dla samego Hitlera. Z auta wychodzą dwie osoby: wysoki elegancki pan i mały z naprzód podanymi ramionami, pałąkowate ręce zwisają jak u małpy. Przez lornetkę obserwuję, jak mały człowieczek krzywi się i spostrzegam ciągły nerwowy tik nosa pod binoklami. Wybuch śmiechu wśród tłumów na trybunach. Ten antropoid, to prezydent Hacha! Gentleman, który go prowadzi jak na smyczy, to protektor czeski v. Neurath. Hacha z jednej strony, słowacki grubasek Tiso z drugiej w postawie na baczność, oczekują Hitlera. Dostąpili zaszczytu asystowania we dwójkę Führerowi".

WRAŻENIE DEFILADY

Wrażenie wśród cudzoziemców widoczne. Na ogół widać, że goście zagraniczni są przygnębieni rozmiarami defilady. Takie przygnębienie, to właśnie hołd. Wszelkich środków użyto, aby ściągnąć do stolicy jaknajwięcej gości. Po co? Niech ci wszyscy ludzie wrócą pod wrażeniem potęgi niemieckiej, niech ocenią jak lekkomyślnie byłoby narazić się krajowi, zdolnemu do wykonania ekspedycji karnej w ciągu kilku godzin. Dlatego odłożono mowę Hitlera do 28 kwietnia, aby widzowie zdążyli w raportach podzielić się z władzami wrażeniami. Mowa zrobi swoje dopiero po zaprezentowaniu w całej okazałości potęgi niemieckiej.

PEWNOŚĆ SIEBIE

Podczas oficjalnych przyjęć urządzonych wieczorem, goście zagraniczni nie próbowali nawet ukrywać swego przygnębienia. „Na zajutrz jeden z najwybitniejszych dygnitarzy niemieckich dowcipkował ze mną na ten temat. Taki Gafencu jedzie teraz do Londynu, opuszcza państwo 80-milionowe, i udaje się do kraju 40-milionow., w którym dopiero toczy się dyskusja na temat powszechnej służby wojskowej. Niech pan wejdzie w skórę Gafencu. Czy może on serio traktować gwarancje angielskie? A Jugosławia, przyjdą prosić i pytać, za jaką cenę mogą liczyć na naszą łaskę. Nasza defilada zrobiła nawet we Francji takie wrażenie, że jesteśmy zachwyceni wspaniałością waszego stylu i gazety nasze podają żywcem wyjątki z waszych dzienników. W ten sposób również opinia naszego społeczeństwa będzie przekonana, że rozporządzamy potęgą, podziwianą nawet przez zagranicę."

Zdaniem Niemców, defilada powstrzyma budzącą się wojowniczość Angli i Francji. Po defiladzie twierdzą Niemcy, że wrócił nawet ambasador angielski, który został odwo.any po aneksji Pragi.

LIS W KURNIKU

Grę Niemców z demokracjami można według słów rozmówcy, dygnitarza niemieckiego, porównać z zamieszaniem w kierunku, gdy wtargnie tam lis i zadusi kurę. W ciągu kilku minut wszystkie koguty srożą się i pieją. Potem znów wszystko się uspakaja. Lis również... ale dusi następną kurę. To jest właśnie najprostszy sposób, w jaki unikamy wojny. Po każdej operacji dajemy opini francuskiej i angielskiej czas, aby się uspokoiła. Skoro koguty schowają znów główki pod skrzydełka, czas rozpocząć na nowo. W ten sposób zdążamy od sukcesu do sukcesu bez wystrzału. Nie zdradzam żadnej tajemnicy, otwierając nasze karty. Paryż i Londyn powinny dawno zorientować się w naszej grze. Grzeszymy na swój niemiecki sposób: używamy i nadużywamy jednej metody. To nam ułatwia obronę i natarcie. Ale jesteśmy spokojni — odparowujecie zawsze zapóźno, nie nacieracie nigdy. Chcecie pokoju za wszelką cenę. My wiele wiemy, gdyż demokracje trzymają karty w ten sposób, że wszyscy mogą z nich czytać. Dlatego posunięcia nasze posiadają gwarancję bezkarności. Nasi partnerzy są przy tym co raz liczniejsi — Włochy, Japonia, Węgry, Hiszpania bez wątpienia przystąpi Bułgaria, a być może Jugosławia. W ten sposób mnożą się punkty, w których umiemy uderzyć. Wasze punkty czułe są bardzo liczne. Wy nigdy nie wiecie, gdzie was uderzymy, rozpraszacie swoje siły, gdyż musicie się pilnować wszędzie i wszędzie. Jesteście za słabi i za powolni. Ofenzywa posiada większe szanse.

GDYBY NIE TA POLSKA!

— Owszem, strategia wygodna, ale wasze piękne plany nieskończonych zdobyczy bez wojny runą w dniu, gdy staniecie wobec jakiejkolwiek grupy żołnierzy, którzy zdobędą się na wystrzał armatni. Ten pierwszy nawet mały opór stanie się sygnałem wielkiej wojny.

Rozmówca spoważniał. „Dlatego też zatrzymaliśmy się wobec stanowiska Polaków, a jednak nic nas więcej nie nęci w tej chwili ponad likwidację korytarza i odzyskanie Śląska...

Wszak żądaliście tylko Gdańska? Gdańsk to nic! Trzeba zaczynać od rewindykacyj poważnych. To było naszą siłą w rozprawie z Czechami. Ręczę, że Polacy nie oddadzą wam ani korytarza, ani Śląska, ani nawet Gdańska.

Myśli pan? A czy naprawdę nie wyślecie im francuskiego Runcimana?

NIE BĘDZIE ANI RUNCIMANA ANI MONACHIUM

Autor wykupuje bilet do Warszawy i przypadkowo spotyka w pociągu wycieczkę francuską, udającą się do Częstochowy na otwarcie linii kolejowej, pobudowanej przy współudziale kapitałów francuskich. Korespondent pod wrażeniem przepowiedni o francuskim Runcimanie wpada do przedziału zajmowanego przez głównego uczestnika wycieczki, miistra Monzie.

Co Monachium dla Polski! Nigdy! Wybucha minister Monzie. Polska nie jest konstrukcją umysłową, jak Czechosłowacja, lecz faktem historycznym. To jest kraj rzeczywisty.

Age

ŻĄDAMY POGŁÓWNEGO

Żydzi nie odznaczali się nigdy bohaterstwem, czy choćby nawet zwykłą uczciwością w służbie wojskowej. Dzieje Polski przedrozbiorowej, czasy powstań i wreszcie lata walk o niepodległość oraz wojna 1920 roku dostarczją niezliczonych przykładów, iż dwie są tylko dziedziny, w których rola żydów była naprawdę wybitna: szpiegostwo na rzecz każdego wroga, z którym Polska walczyła i dostawy dla wojska, na których zawsze grubo żydzi zarabiali.

Te fakty historyczne i niemniej liczne doświadczenia z czasów po odzyskaniu niepodległości były powodem, iż domagaliśmy się zawsze usunięcia obcej i wrogiej nam mniejszości z szeregów armii polskiej.

Gdy rozpisano pożyczkę obrony przeciwlotniczej nie mieliśmy wielkich złudzeń, ani nadziei, co do udziału w niej żydów.

Ale płomienne odezwy niektórych organizacyj i prasy żydowskiej zamydliły na jakiś czas oczy polskiemu społeczeństwu. Jeśli kto nawet nie liczył na uczucia patriotyzmu, bo na to liczyć byłoby już naiwnością, to w każdym bądź razie byli tacy, co mówili: „Może jednak dadzą". Przecież nie z miłości dla Polski, bo tej nikt się od nich nie spodizewa, ale z nienawiści do „nowoczesnego Hamana" dać powinni. A zresztą, to nie była ofiara, ale dobry interes, lokata kapitału na 5 proc., pewna, gwarantowana przez państwo.

Krótko jednak trwały te piękne złudzenia. Po płomiennych odezwach i nielicznych, wyjątkowych przykładach dobrej woli przyszło półoficjalne oświadczenie, z którego wynikało, że żydzi zadeklarowali zaledwie niecałe 7 proc. ogólnej sumy subskrypcji. A było to na kilka dni przed zamknięciem subskrypcji.

Ostatnie dni niewiele pod tym względem zmieniły.

7 procent — to znaczy mniej nawet, niż od setek żydów w Polsce, wynoszący — jak wiadomo — 11 proc. A w porównaniu z ich stanem posiadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego to już skandalicznie mało. Nie znamy dokładnie liczb, bo Główny Urząd Statystyczny R. P. wciąż nie uznaje statystyki wyznaniowej, jeśli chodzi o gospodarstwo. Ale wiemy naprzykład, że żydzi stanowią około 3/4 posiadaczy nieruchomości w Warszawie. Wiemy, że około 90 proc. handlujących artykułami rolniczymi, to „mniejszość" wyznania mojżeszowego. Ta sama mniejszość stanowi większość w handlu żelazem, w eksporcie i imporcie, w bankowości i ubezpieczeniach i wielu, wielu innych gałęziach gospodarstwa w Polsce. W tych warunkach udział 7 procentowy w pożyczce, która ma wzmocnić siły militarne Polski świadczy, mówiąc najbardziej delikatnie, o dużej obojętności żydów dla państwa, które jedno z niewielu pozwala im nietylko mieszkać na swej ziemi, ale korzystać z uprzywilejowanego stanowiska w swym życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

Żydzi dali jeszcze jeden dowód swego stosunku do Polski i muszą ponieść tego konsekwencje. Chwila jest zbyt poważna, by można im było znów puścić płazem tak jaskrawo nielojalne postępowanie.

Jedyną radą jest nałożenie pogłównego na wszystkich żydów w Polsce tak, jak to było praktykowane odkąd tylko żydzi w kraju naszym zamieszkali. Oczywiście nie można obarczać naszych urzędów skarbowych ściąganiem opłat pogłównego od poszczególnych żydów. Należy to powierzyć gminom wyznaniowym żydowskim, a za wpłacenie do Skarbu Państwa ustalonej globalnej sumy uczynić odpowiedzialnymi solidarnie wszystkich żydów w Polsce.

W ten sposób sprawiedliwości stanie się zadość i żydzi będą zmuszeni do poniesienia takich samych ofiar, jak wszyscy inni obywatele Rzeczypospolitej. Dopóki bowiem są obywatelami, muszą narówni ze wszystkimi obowiązki obywatelskie ponosić.

J. M.

Obszar życiowy Polski

obejmuje Wolne Miasto Gdańsk

Angielski organ gospodarczy o dostępie Polski do morza

Najpoważniejszy angielski organ gospodarczy „Financial News" prowadzi dział, poświęcony aktualnym problemom gospodarczym świata. Bardzo dużo miejsca poświęca ostatnio **zagadnieniu dostępu Polski do morza**. Notatkę swoją opatruje tytułem **„Polski obszar życiowy: obroty towarowe przez Gdańsk"**.

Na wstępie w notatce swoj podkreśla, że ponieważ tak dużo słyszeliśmy o niemieckim „Lebensraum" — wolno zatem wykazać, że i inne kraje, między nimi Polska, mają również swoje wymagania do obszaru życiowego. Polski obszar życiowy obejmuje Wolne Miasto Gdańsk. Z punktu widzenia gospodarczej niezawisłości Polski jest kwestią życia, **że Gdańsk nie może być przyłączony do Rzeszy**, gdyż dostęp Polski do Bałtyku byłby na łasce Niemiec.

Dalej przypomina, że w Gdańsku obecnie jest administracja narodowo - socjalistyczna, jednakże w obecnym stanie rzeczy W. M. Gdańsk nie jest w stanie zablokować handlu zagranicznego Polski przez port. Ewentualność opanowania Gdańska przez Niemcy łącznie z „korytarzem" eksterytorialnym, żądanym przez Niemcy w poprzek Pomorza, stanowiła by — zdaniem tego czasopisma — zapieczętowanie portu w Gdańsku. Ujemne skutki tej sytuacji mogą być ocenione przez badanie statystyk handlu zagranicznego Polski.

Przez kontrolę nad wybrzeżem polskim Niemcy byłyby w stanie blokować 4/5 eksportu polskiego i 2/3 polskiego importu, wskutek tego Polska gospodarczo mogłaby spowodować nadzwyczajnie ciężką sytuację ekonomiczną.

W zakończeniu pismo wskazuje, **że utrzymanie niezawisłości Polski jest faktycznym czynnikiem utrzymania niezawisłości Wielkiej Brytanii i Francji.**

Dziennik rozprawia się poza tym jeszcze z jednym z argumentów propagandy niemieckiej, a mianowicie, że większość mieszkańców stanowią Niemcy. Na to mogą być dwie odpowiedzi: Dopóki Niemcy trzymają czysto czeskie terytorium, zabrane nieprawnie, nie mają żadnego prawa domagania się otrzymania Gdańska, wysuwając argumenty etnicznej natury. W przypadku Gdańska niezawisłość gospodarcza i polityczna 34 milionów Polaków jest czynnikiem rozstrzygającym.

Babka Hitlera i miliony Bluma

Zmartwienia żydów i socjalistów

Dlaczego żydowstwo dąży do wojny

Prasa żydowska, jest niezwykle zdenerwowana wtedy, gdy stwierdzamy, że żydzi dążą do wojny, i że w grucie rzeczy niezwykle się cieszą z agresywnej polityki Hitlera. „Nasz Przegląd" oburzony artykułem „ABC" omawiającym właśnie te zagadnienia tak pisze:

Udowodniliśmy już nieraz, że nonsensem jest twierdzić, iż wojna leży w interesie Żydów. Wojna przyniesie zagładę całej ludności, a Żydzi przecież także są ludźmi. Ale stańmy przez chwilę na stanowisku. Nie jest żadnym paradoksem, że antysemita Hitler grzeble antysemityzm, bo sprawdza sie sentencja o „przekleństwo złego czynu", który chcąc tworzyć zło, tworzy dobro. Antysemityzm jest triumfem siły nad prawem, a zwyciężający gwałt nie zatrzymuje się tylko na Żydach.

Rozumowanie „Naszego Przeglądu" jest humorystyczne, twierdzi on bowiem, że z tego powodu, że żydzi są podobno ludźmi, a wojna przyniesi zagładę całej ludzkości, to wobec tego żydzi nie mogą dążyć do wojny. Niemcy prawdopodobnie według poglądu „Naszego Przeglądu" również są ludźmi, a wobec tego według rozumowania pisma żydowskiego nie mogą również dążyć do wojny. A chyba „Nasz Przegląd" przyzna, że w II Rzeszy dążenia do wojny. są bardzo silne.

Stanowisko Niemców tłumaczy zaborczy imperializm niemiecki. Również stanowisko żydów dążących do wojny tłumaczy bodaj jeszcze bardziej zaciekły imperializm żydowski. Żydzi, podobnie jak Niemcy, dążą do panowania nad światem. Rozwijające się ruchy narodowe zagrażają nie tylko przyszłym planom żydowstwa, ale i dzisiejszej ich pozycji w świecie. W tych warunkach chcą w morzu krwi utopić dążenia narodowe narodów europejskich.

„Naszemu Przeglądowi" wtóruje socjalistyczny „Dziennik Ludowy", który pisze:

Zmartwienie nie małe. Jeśli Hitler jest narzędziem polityki żydowskiej i sprzyja żydowskiej polityce, to co zostaje z integralnego antysemityzmu, który wszystko sprowadza do kwestji żydowskiej i wszystko tłumaczy żydowskim spiskiem. Widać i Hitler musi mieć jakaś babkę żydówkę!

„Dziennik Ludowy" nie chce zrozumieć, że może być antysemityzm mądry i antysemityzm, który na dalszą metę niszczy sam siebie. Jak okazują ostatnie wypadki, socjalizm narodowy należy do typu antysemityzmu, który podcina gałęź, na której siedzi. Byłoby jednak stanowczo zbytnim uproszczeniem sprawy twierdzenie, że taki stan rzeczy może być wywołany tylko tym, że Hitler miał jakąś babkę żydówkę. Tak samo jak byłoby nadmiernym uproszczeniem twierdzenie, że milionowy majątek szefa socjalistów francuskich towarzysza Bluma przekreśla jego marksizm.

Banki angielskie

są już przygotowane do wojny

Na odbytej ostatnio naradzie głównych banków angielskich omówiono plan ewakuacji instytucyj finansowych na wypadek wojny. Według tego planu, na pierwszy sygnał alarmu wojennego najważniejsze akta, portfele papierów wartościowych oraz depozyty w złocie i innych walorach zostaną niezwłocznie ewakuowane z Londynu do specjalnych piwnic, wybudowanych na peryferiach miasta. Niektóre banki zakupiły na prowincji domy, dokąd przeniesione zostaną dyrekcje banków po rozpoczęciu działań wojennych.

Podobne zarządzenia przedsięwzięły również większe przedsiębiorstwa handlowe, towarzystwa ubezpieczeniowe, a nawet niektóre organizacje ruchu zawodowego.

Bank Anglii na wypadek wojny zostanie jednak w Londynie, przenosząc się jedynie do wybudowanych w ciągu ostatniego piętnastolecia podziemnych sal, zabezpieczonych płytami stalowymi i betonowymi metrowej grubości.

Widzimy zatym, że sfery bankowe bardzo poważnie traktują chwilę bieżącą, w myśl zasady: strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Na F. O. N.

Panu Stanisławowi Banaszkowi kierownikowi centrali telefonów automatycznych „Piusa" z okazji imienin zamiast kwiatów składają na F. O. N. sumę zł. 40

Pracownicy.

Ś. p

inż. Cezary Łukasiewicz

W dniu 6 b. m. zmarł w Warszawie ś. p. inż. Cezary Łukaszewicz.

Zmarły cieszył się uznaniem w kołach zawodowych, a szczerą sympatią i przywiązaniem wśród znajomych i przyjaciół. Niepospolite zalety umysłu i charakteru pozostawiły po nim wspomnienia, których czas rychło nie zatrze.

Zmarły osierocił żonę, syna i córkę Alinę Rossmannową, współpracowniczę „ABC", której na tym miejscu składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Bilans prac naukowych

Wyprawy polskiej do Afryki Srod*owej

W związku z ukończeniem prac wyprawy Polskiego Towarzystwa Wypraw Badawczych do Afryki Środkowej podajemy króski rzut oka na przebieg i dotychczasowe wyniki prac tej ekspedycji.

PRZEBIEG DZIAŁAŃ WYPRAWY

Członkowie wyprawy opuścili Polskę w okresie między 7 — 11 grudnia r. z. W dniu 31 grudnia r. z. członkowie wyprawy wylądowali w Mombasie na terenie kolonii angielskiej Kenya. Po załatwieniu spraw celnych i t. p. udano się do stolicy Kenyi-Nairobi, gdzie ekspedycja zakupiła do swego użytku auto ciężarowe. Dalszą drogę wyprawa odbyła już własnym autem. Kilka dni przebywano w Kampali, stolicy Ugandy, celem omówienia z władzami angielskimi w Entebbe szeregu spraw, dotyczących prac wyprawy w terenie. Należy zaznaczyć, iż władze angielskie odniosły się do naszych postulatów i zamierzeń z jak największą przychylnością.

W dniu 12 stycznia r. b. została założona baza główna w Bugoye (ok. 1200 m) u stóp Ruwenzori. W okresie od 12 stycznia do 12 marca baza ekspedycji znajdowała się bez przerwy w Bugoye. Grupa alpinistyczna wyprawy od 19 stycznia do 27 lutego przebywała w Ruwenzori. W tym samym czasie grupa naukowa wyprawy prowadziła swe prace bądź w górach (botanik wyprawy), bądź też na stokach gór, dokonywując także kilku dalszych wypadów samochodowych (m. in. do Ituri na terenie belg. Konga).

Po zakończeniu tych prac oraz po wysłaniu części bagażu do Kampali w dn. 13 marca członkowie wyprawy udali się do misji Ojców Białych w Mutolere na płn. zach. krańcu Ugandy, korzystając z zaproszenia polskiego misjonarza O. Piekarczyka. W okresie od 15 do 28 marca baza wyprawy znajdowała się z kolei w Mutolere. Z chwilą wykonania nakreślonego programu, w dn. 28 marca czlonkowie wyprawy wyruszyli w drogę powrotną docierając 29 marca do Kampali. Kierownik wyprawy prof. dr. Edward Loth powracal do kraju przez Nil i Grecję przybywając do Warszawy samolotem dn. 2 maja, pozostali członkowie wyprawy jadąc przez Marsylię, Paryż i Berlin, przybyli do Warszawy w pierwszych dniach maja.

PRACE GRUPY NAUKOWEJ

Członkowie grupy naukowej dokonali następujących prac:

Prof. Loth: przeprowadzil studia w zakresie zagadnień sanitarnych, zdrowotnych i t. p. w Nairobi, Kampali i in. miejscowościach Ugandy. Badania antropologiczne były prowadzone przeważnie na podnóżu Ruwenzori na terenie Ugandy oraz w Kongo Belgijskim. Po raz pierwszy przeprowadzono próbę badań mięśniowych na żywych. Poza tym prace Lotha zostały uwieńczone znalezieniem w jaskiniach w pobliżu misji Mutolerne dwustu kilkudziesięciu ludzkich czaszek i licznych kości, które wzbogacą odnośne zbiory krajowe.

Dr. Stanisław Gorzuchowski przeprowadził studia geograficzne oraz pracował nad zagadnieniem osadnictwa europejskiego. Zwiedzał kopalnie złota i źródła mineralne oraz zbierał materiały etnograficzne do opracowania terenów zwiedzanych.

Dr. Tadeusz Wiśniewski przeprowadził studia nad florą mchów przede wszystkim na terenie Ruwenzori, dokąd wyruszył łącznie z właściwą grupą alpinistyczną wyprawy. Owocem tych prac było zebranie stu kilkudziesięciu gatunków mchów, spośród których znaczna część okaże się zapewne nieznana dla nauki. Studia powyższe kontynuował dr. Wiśniewski na stokach wulkanu Muhavura oraz na terenie belgijskiego Konga (w pobliżu parku narodowego Alberta).

PRACE GRUPY ALPINISTYCZNEJ

Właściwa działalność grupy alpinistycznej (dr. Tadeusz Bernardzikiewicz i mgr. Tadeusz Pawłowski) prowadzona była na terenie Ruwenzori. Alpiniści przebywali w tych górach 40 dni, przechodząc wzdłuż masyw śnieżny Ruwenzori od przełęczy Roccati aż po górne piętro dol. Nyamgasani oraz dokonywując 8 wyjść szczytowych. M. in. osiągnięty został najwyższy szczyt Ruwenzori Margherita (5119 m), nową b. trudną drogą.

Zdobyto również trzy szczyty (o wys. od 4500 do 4600 m), do tej pory nie zwiedzone przez człowieka, spośród których dwa nie posiadają dotąd nazwy.

Drugi etap prac grupy alpinistycznej przypada na pobyt w krainie wulkanów Mufumbiro (prow. Kigezi, Belg. Kongo). W tym okresie dokonano wyjść na wygasły wulkan Muhavura (4129 m) i czynny wulkan Nyamgasani (3052 m). W drodze powrotnej z powodu niepogody nie powiodła się próba wyjścia na Kilimandżaro.

Wyprawa przywozi ze sobą 83 skrzynie zbiorów antropologicznych, etnograficznych, botanicznych i sanitarnych oraz bogaty materiał fotograficzny nie wyłączając filmów.

Opracowanie tych materiałów zajmie czas dłuższy.

Czy się coś zmieniło?

Życie kobiet przed 7 000 lat

Wśród wykopalisk odkrytych w Kisz, w Mezopotamii znaleziono bardzo ciekawe dokumenty i przedmioty, ilustrujące życie kobiet przed 7.000 lat. Życie sumerek, (najstarsi mieszkańcy Babilonu, twórcy wysokiej kultury, zwali się Sumerami) nie wiele się różniło od obyczajów dzisiejszych niewiast.

Tak samo, jak panie z naszej ery, „robiły się na bóstwo" przed spacerem po ulicach Babilonu; dodajmy, że ulice te były zabrukowane (średniowiecze zaś ulic nie brukowało).

Promenada służyła po to, aby zwrócić uwagę młodych mężczyzn na rodzaj niewieści. Eleganckie Sumerki nosiły suknie wełniane, spięte i ozdobione długimi miedzianymi szpilami i broszami. Ponadto zdobiły je przedmiotami z kości słoniowej i lapis lazuli.

Twarze, policzki i wargi barwiły damy sprzed 7.000 lat różem, spreparowanym z barwnika roślinnego. Włosy zaczesywały do góry, przytrzymując je grzebieniami z muszli i szpilkami miedzianymi.

Przed spacerem kąpały się i namaszczały.

Kosmetyki, róże, olejki, pachnidła przygotowywały sobie panie same. Służyły do tego ładne, z gliny wypalane miseczki i mosiężne naczynia. Znaleziono szereg takich czarek, tygielków od maści, nożyków do rozcierania farby, a nawet naczynie, z którego unosił się lekki zapach perfum.

Młoda mężatka na nowe gospodarstwo przynosiła figurkę z kości słoniowej lub gliny. Było to bóstwo strzegące domowego ogniska.

Sumerka, jako dobra matka sama sporządzała dzieciom zabawki. Jedna z tych zabawek, dwukołowy wózeczek z konikiem na przodzie, w niezmienionej postaci zachował się do dziś.

Gdy dziecko nie mogło zasnąć, matka usypiała je grą na harfie.

Sumerka nie była niewolnicą swego męża; miała pełne prawa do jego majątku. Jednak zdradę ze strony kobiety karano śmiercią. Kobietom wolno było tańczyć. Oczywiście tylko w niezwykłych okolicznościach, a więc: na święcie bogini wiosny, czy jesieni, dla uczczenia powracających wojowników i t. p. Stroiły wówczas włosy i szaty kwiatami, tańcząc przy dźwiękach siedmiostrunnej harfy.

Stulecie Adenu

kolonii angielskiej w Arabii

W roku bieżącym upłynęło sto lat od chwili jak flaga brytyjska została zatknięta na terytorium południowej Arabii w Aden. W ciągu tych stu lat z małej, ubogiej wioski, Aden stał się bogatym, kwitnącym portem, liczącym 50 tysięcy mieszkańców. Teraz, gdy oczy świata zwrócone są na Bliski Wschód oraz na kanał Sueski warto będzie przypomnieć sobie pokrótce historię tego portu pon panowaniem brytyjskim.

* * *

W roku 1837 w pobliżu Aden rozbił się statek angielski, skorzystali z tego Arabowie, napadli na statek, rabując ładunek i maltretując załogę. Na skutek protestu rządu indyjskiego, sułtan obiecał wynagrodzić poniesione straty oraz sprzedać obszar portu. Nie dotrzymał jednak umowy, wobec czego rząd indyjski był zmuszony zająć Aden, który odtąd jako wolny port należał do Inddii Brytyjskich.

Aden stał się wkrótce portem bunkrowym dla statków zdążających do Indii i Dalekiego Wschodu, handel zakwitł w tej małej ubogiej nadmorskiej wiosce, liczącej w owych czasach zaledwie 500 mieszkańców. W międzyczasie obszary leżące w pobliżu Adenu zostały zakupione, zaś okoliczni szeikowie, widząc rozwijający się dobrobyt sami zgłaszali przyłączenie do miasta i w ten sposób powstało terytorium objęte protektoratem Adenu.

Port Aden był na początku administrowany przez władze indyjskie, później przez brytyjskie, zaś od r. 1937 stanowi samodzielną kolonię, wchodzącą w skład Imperium Brytyjskiego.

* * *

Aden wraz z wysepką Perim zajmuje zaledwie 80 ang. mil kw., protektorat natomiast obejmuje terytorium większe od wysp brytyjskich. Zupełnie też odrębnie kształtuje się sytuacja gospodarcza i życie kolonii i protektoratu.

Miasto portowe Aden rozwinęło się szybko i dzisiaj korzysta już ze wszystkich dobrodziejstw i zdobyczy cywilizacji; posiada piękne ulice, kanalizację i wodociągi, elektryczność, szpitale, świetną policję itd. Natomiast jeśli chodzi o obszary protektoratu rozwój szedł powoli, i właściwy postęp dał się zauważyć dopiero w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Większość szeików otrzymuje stałą subwencję i stosunek ich do administracji brytyjskiej jest ściśle określony zawartymi umowami. Rząd brytyjski nie ściąga żadnych podatków z mieszkańców protektoratu. Przed dziesięciu laty południowo - zachodnie połacie Arabii były jeszcze ciągle terenem starć między poszczególnymi plemionami arabskimi. Szeikowie byli bezsilni, a brak dróg uniemożliwiał nadesłanie w porę posiłków rządowych.

* * *

W roku 1928 sytuacja zasadniczo się zmieniła. Stało się to z chwilą, gdy do Aden przybył oddział lotnictwa brytyjskiego i objął opiekę militarną nad całym protektoratem. Zapanował wtedy spokój, umożliwiający osadzenie w poszczególnych miejscowościach brytyjskich urzędników cywilnych. Obowiązki tych urzędników polegają przede wszystkim na szczrzeniu wśród tubylców oświaty i kultury rolniczej, utrzymaniu dróg w należytym stanie i zapewnieniu na tych drogach bezpieczeństwa publicznego.

Ludność Adenu jest bardzo mieszana, większość stanowią Arabowie, następni co do liczebności są Hindusi, Żydzi i Somalisi.

Wojsko litewskie na pozycji mane wrowej

Kronika kulturalna

ZWIEDZANIE WYKOPALISK W BISKUPINIE

W związku z licznymi zapytaniami, dotyczącymi zwiedzania prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat w Biskupinie w pow. żnińskim, ekspedycja donosi, że wykopaliska można zwiedzać codziennie bez względu na niedziele i święta i to od rana do zmroku.

Objaśnień udzielają członkowie ekspedycji, której należy podawać czas przyjazdu wycieczek większych i ilość osób. Adres: Ekspedycja Wykopaliskowa — Biskupin, poczta Gąsawa, telefon 16.

PISARZE LITEWSCY W WILNIE

W dniu 10 maja wybiera się do Wilna kilku pisarzy litewskich. Przy tej okazji przewidziane jest zorganizowanie w Wilnie specjalnego wieczoru literackiego.

KONFISKATA ANTOLOGII POETYCKIEJ O R. DMOWSKIM

We Lwowie władze administracyjne skonfiskowały antologię poetycką p. t. „Pieśń o Romanie Dmowskim".

Jak się dowiadujemy, konfiskata nastąpiła za przedmowę wydawcy, który zacytował w niej słowa prof. Władysława Konopczyńskiego o ś. p. Romanie Dmowskim, słowa drukowane poprzednio w albumie „Warsz. Dziennika Narodowego", poświęconym Romanowi Dmowskiemu.

Wydawca antologii wnosi od decyzji starostwa zażalenie.

NOWY PRFESOR FILOLOGII POLSKIEJ W HELSINKACH

Docent Eino Nieminen został mianowany profesorem nadzwyczajnym filologii polskiej i bałtyckiej na Uniwersytecie w Helsinkach. Prof. Nieminen jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności i jedunym z najwybitniejszych uczniów znakomitego slawisty i przyjaciela Polski, prof. J. J. Mikkoli.

DZIEŃ MARCONIEGO W ITALII

Z rozporządzenia Mussoliniego, dzień urodzin Guglielma Marconiego uznany został we Włoszech za święto narodowe.

W roku bieżącym dzień ten obchodzony był bardzo uroczyście we wszystkich miastach włoskich przez nadanie w każdym z nich jednej z ulic czy placów nazwiska wielkiego uczonego i wynalazcy. Szkoły i urzędy były nieczynne, domy zaś i gmachy publiczne udekorowane zostały flagami o barwach narodowych.

W Bolonii, w mieście rodzinym Marconiego, poświęcono mu piękny plac przed Uniwersytetem, w którego Instytucie fizykalnym dokonał znacznej części pierwszych swych wiekopomnych doświadczeń.

FESTIVAL MUZYKI POLSKIEJ W NOWYM JORKU

W olbrzymiej sali Carnegiehallu w Nowym Jorku odbył się fesival muzyki polskiej. Orkiestra New - York Philharmonic pod batutą Artura Rodzińskiego odegrała „Step" Noskowskiego i symfonię Concertante Szymanowskiego z udziałem pianisty Szpinalskiego a następnie „Chmiel" Wiechowicza. Jan Kiepura odśpiewał arię z opery Moniuszki i Nowowicjskiego.

Koncert muzyki polskiej w Nowym Jorku wywołał olbrzymie zainteresowanie i cieszył się b. liczną frekwencją.

ODKRYCIE STAREJ RZYMSKIEJ WIEŻY POD LINZEM

W toku prac wykopaliskowych w Austrii natrafiono pod Linzem na rzymską wieżę strażniczą, która jest częścią składową dawnej warowni cesarstwa rzymskiego Lentia, a dzisiejszego Linzu.

OLE STEFANI — 27)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Tarka dostał jeszcze kawałek keksu i ulokował się w kącie na swojej poduszce. Potem Janet nastawiła budzik, wzięła książkę i położyła się do łóżka. Wkrótce zgasiła światło i zasnęła mocnym snem zdrowej dziewiętnastoletniej dziewczyny. Nie słyszała, jak Kate wróciła z teatru i po przeczytaniu kartki ułożyła się do snu w sąsiednim pokoju.

Była już późna noc, gdy Janet zbudziła się nagle — do jej świadomości dotarły na raźie tylko ostre przeraźliwe dźwięki. Uniosła się na łóżku, przestraszona nieco i zapaliła światło. Pies siedział na tylnych łapkach w swoim kącie. Zrozumiała, gdy hałas się powtórzył — telefon! Zerwała się i podbiegła do aparatu.

— Janet! — rozległo się z sąsiedniego pokoju.

— Już, Kate, już!

Zdjęła słuchawkę i po raz trzeci usłyszała głos telefonistki.

— D 318759?

— Tak.

— Łączę z Garland Green. Proszę mówić.

Trzymając przy uchu słuchawkę zawołała:

— Hallo, Kate! Która godzina?

— Druga dochodzi. Znów twój ojciec?

— Zdaje się...

W słuchawce zatrzeszczało lekko, potem rozległ się drżący, podniecony, przerywany łkaniem głos ciotki Betsy:

— Bój się Boga, Janet, jeszcze nie wyjechałaś? Dlaczego?... Przecież ojciec już dawno telefonował! Myśleliśmy, że cię coś złego spotkało w drodze!

— Ależ, ciociu... — wykrztusiła w najwyższym stopniu zaskoczona dziewczyna. — Przecież chciałam przyjechać, ale ojciec to odwołał!

— Co zrobił?

— Odwołał!... W pół godziny po pierwszym telefonie był drugi. Ojciec mi kazał przyjechać dopiero jutro rano!...

Nastąpiła przerwa, potem rozległ się jeszcze bardziej podniecony głos ciotki Betsy:

— Moje dziecko, to jest niemożliwe. Nie opuszczaliśmy ojca ani na chwilę. Dzwonił do ciebie o ósmej wieczorem, a potem kazałam przenieść telefon na dół do hallu.

— W takim razie nic nie rozumiem.

— Teraz to już nie ma znaczenia. Jedyna pociecha dla nas, że tobie się nic nie stało... Słyszysz mnie dobrze, Janet? Musisz w tej chwili przyjechać!

Dziewczyna omal nie wypuściła słuchawki ze strachu.

— Jak to?... Teraz?...

— Tak, koniecznie!

— W nocy...?! Ależ na miłość Boską, co się stało?

Ciche łkanie.

— Ciociu!

— Ach, Janet! Z ojcem naprawdę niedobrze. To jest okropne! Herbert czuje się coraz gorzej. Doktór Wolseby sądzi, że musisz przyjechać... jeśli tylko możesz, oczywiście.

— Zaraz wyjeżdżam, ciociu!

Położyła słuchawkę, zaczęła się ubierać pospiesznie. Przestraszona Kate pomogła jej trochę, potem zadzwoniła do zaspanego kierownika garażu i kazała przysłać samochód.

Po dziesięciu minutach Janet Gregory już mknęła przez ciche opustoszałe ulice. Noc była wietrzna, lecz sucha, księżyc schował się za gęste chmury.

Janet minęła przedmieście, wyjechała na szosę i dała pełny gaz. Wiatr uderzał w szyby i z gwizdem spływał po bokach. Przy ostatnich budynkach przedmieścia policjant ostrzegawczo podniósł rękę. Latarnie rzucały na szosę wąski snop światła.

Dziewczyna czuła zimne nerwowe dreszcze. Siedziała nisko pochylona nad kierownicą w skórzanej czapce nasuniętej głęboko na głowę i w sportowym płaszczu z podniesionym kołnierzem. W ustach trzymała papierosa, spokojnie i uważnie spoglądała przez wielkie okulary na uciekającą pod kołami samochodu asfaltową wstęgę, pokrytą gdzie niegdzie niewyraźnymi cieniami.

(D. c. n.).

Żołnierze niemieccy uciekają do Polski

Coraz więcej dezerterów z wojska

przekracza gran cę w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu

Wymowną ilustracją panujących w Niemczech nastrojów, jest fakt masowych dezercji żołnierzy armii niemieckiej z garnizonów Śląska Opolskiego. Przekraczają oni granicę z Niemiec do Polski, w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu, prosząc o prawo azylu. Dezerterzy ci nie są bynajmniej wątpliwej narodowości a „pełno - rasowymi Niemcami", pochodzącymi z głębi Niemiec. Zbiegowie ci ponoszą przy ucieczce ryzyko utraty życia, bowiem uciekają pod ogniem niemieckich strażników. Takich trzech zbiegów zgłosiło się wczoraj na placówkach straży granicznej garnizonu olsztyńskiego. Powodem ucieczki jest niedostateczne wyżywienie, nienawiść do hitleryzmu, prześladowania religijne, nastroje antywojenne i poniewieranie godnością ludzką. Władze niemieckie, chcąc zapobiec zbiegostwu urządzają specjalne prelekcje, przedstawiające w niesłychanie potwornej formie istniejące rzekom w Polsce stosunki.

Uroczystości Korporacji „Patria"

Nadanie honorowej odznaki Z. P. K A.

adw. Januszowi Rabskiemu

W dniu 2 maja r. b. w 18-tą rocznicę założenia Korporacji „PATRIA" odbyły się doroczne uroczystości komerszowe rozpoczęte nabożeństwem w Kościele akademickim Św. Anny i złożeniem wieńców na cmentarzu powązkowskim na grobach zmarłych korporantów członków „Patrii". W godzinach popołudniowych w siedzibie Korporacji odbyło się zebranie ogólne Związku Filistrów i Koło komerszowe tudzież inauguracja komerszu.

Biesiada komerszowa, której przewodniczył ustępujący prezes Związku Filistrów .p Tadeusz Szmitkowski odbyła się w salonach „Palais Royal" w Alejach Ujazdowskich.

Po przemówieniu prezesa Szmitkowskiego, w którem głębokim akcentem wyraziła się gotowość wszystkich korporantów do ofiary życia w obronie całości Rzeczypospolitej, zabrał głos urzędujący vice prezes Korporacji czynnej p. Jerzy Tymiński, który zaznaczając, że przemawia w imieniu Związku Polskich Korporacji Akademickich w wykonaniu powierzonego mu zlecenia, — przy gorącym aplauzie zebranych, wręczył filistrowi - założycielowi „Patrii" adw. Januszowi Rabskiemu dyplom nadania mu przez Związek honorowej odznaki „za zasługi położone w pracy dla dobra Narodu i Państwa, dla rozwoju ideologii korporacyjnej w Polsce oraz dla utrwalenia i rozszerzenia podstaw organizacyjnych polskiego ruchu korporacyjnego".

Fil. Janusz Rabski wygłosił dłuższe przemówienie o wytycznych pracy korporantów przy budowie Polski Narodowej.

Prezesem Związku Filistrów Korporacji „Patria" został wybrany dr. Stefan Zaremba. Wśród obecnych na uroczystościach komerszowych zebrano zł. 460.— jako dar Korporacji „PATRIA" na Fundusz Obrony Narodowej

Wyzyskiwani górnicy niemieccy buntują się przeciw hitleryzmowi

Górnictwo niemieckie przeżywa obecnie okres bardzo poważnych wstrząsów. Dochodzi bowiem do buntów wśród górników, którzy mimo przeciwdziałania „Arbeitsfrontu" i agentów „Gestapo", uchwalili protesty przeciwko 9-cio godzinnemu dniu pracy.

Przemysł niemiecki patrzy z przerażeniem na tę akcję, bowiem statystyka przy dziewięciogodzinnym dniu pracy wykazała spadek wydajności w stosunku do lat ubiegłych, kiedy obowiązywał 8-mio godzinny dzień pracy.

Partia hitlerowska próbuje łagodzić wrzenia za pomocą propagandy daleko posuniętej samowystarczalności, propaganda jednak nie daje już pożądanych rezultatów.

Świętokradztwo

Do kościoła parafialnego w Kobiorze dostali się nieznani sprawcy, którzy rozbili skarbonki i zabrali wszystkie pieniądze, po czym zbiegli.

Policja wszczęła poszukiwania.

RADIO

PONIEDZIAŁEK. 8. 5.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Czarniecki konno przeprawił się przez morze" w oprac. prof. Mościckiego. 11.15 „Fats" Waller — kompozytor i wykonawca (płyty) 11.30 Audycja dla poborowych.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 „Muzyka poważna i lekka" — audycja dla liceów. 15.00 „Tajemniczy ogród" — słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 „Menażeria muzyczna" — audycja. 17.15 „Wypoczynek, sprawność, kultura" — pogadanka, wygł. W. Prażmowska - Iwańska. 17.30 Recital skrzypcowy Roesnera. 18.00 Stylizowane pieśni murzyńskie (płyty). 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy: Ork. Rozgł. Katowickiej. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. Koncertu rozrywkowego (z Katowic). 20.35 Sport. 21.00 Ignacy Paderewski: Wariacje fortepianowe z fugą na temat oryginalny es-moll op. 23. Wykonawca: Turczyński 21.30 Nowości literackie 21.45 Śpiewa Lili Pons (płyty). 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.00 „Tajemniczy ogród" — słuchowisko dla młodzieży.
17.30 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera.
21.00 Józef Turczyński gra Wariacje fortepian. I. Paderewskiego.
22.00 Koncert symfoniczny.

Warszawa II

14.00 Muzyka (płyty). 14.10 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Fitelberga. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Horbich (śpiew). 17.10 Dwa olbrzymy — reportaż red. Mickiewicza. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Zarazki niewidzialne" — odczyt. 21.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.25 Koncert muzyki Brahmsa. Wykonawcy: Witowska - Kamińska — mezzosopran, Szamotulska — fortep. 23.00 Formy taneczne w twórczości słynnych kompozytorów (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 20.40 „Reforma rolna w Polsce" — pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Duet: Cywińska — śpiew. Szaleski — altówka. 0.45 Dziennik. 1.00 Sport. 1.05 Koncert muzyki polskiej wykona Ork. Polskiego Radia. 2.00 „Praca kół młodzieży wiejskiej" — pogadanka. 2.10 Orkiestra wiejska Gnatowskiego.

WTOREK, 9. 5.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Kto odkrył biegun północny", pogadanka dla młodzieży wygł. Frenkiel. 11.15 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych.

11.57 Hejnał dla poborowych. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 15.00 „Straszne przygody Toffi" — opowiadanie Grabowskiego dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta w wykonaniu Zespołu żeńskiego „Pro Arte". 16.55 „Kauczuk" — pogadanka. 17.05 Utwory klarnetowe wykona Madeja. 17.25 Angielski przyjaciel Polski. 17.35 „Z pieśnią po kraju" audycja. 18.00 Koncert orkiestr dętych (płyty). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.). 20.35 Dziennik. Sport. 21.00 „Wilhelm Tell" — opera romantyczna Gioacchino Rossini'ego (I i II akt) (tekst M. Jony i Hyp. Bisa). Transmisja z Teatru Miejskiego im. Wiktora Emanuela II we Florencji. 22.05 Książki o dziejach teatru polskiego omówi Świerczewski. 23.15 Dziennik. 23.20 Przegląd prasy.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „Straszne przygody Toffi" — opow. dla młodzieży.
16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta.
17.05 Utwory klarnetowe — gra Józef Madeja.
21.00 Wilhelm Tell — opera G. Rossini'ego. Transmisja z Florencji.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Mieczysława Wróblewskiego. 15.00 „Znane pianistki jazzowe" — koncert rozrywkowy (płyty). 15.45 Muzyka popularna (płyty). 16.05 Koncert kameralny. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Zarzycka — skrzypce. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.40 Muzyka lekka (płyty). 18.00 Wokalny koncert rozrywkowy (płyty). 18.30 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Recital fortepianowy Lipkowskiej. 21.50 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.53 Dohnanyi'ego utwory (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Kay-Kuczyńska — śpiew.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Polskie utwory fortepianowe wyk. J. Janucka. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 0.45 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 Dziarska Kapela A. Zaremby. 1.20 „Zagłoba lirnikiem" — fragment z powieści Sienkiewicza. 2.10 Koncert Orkiestry Opery Warszawskiej pod dyr. Straszyńskiego.

Zaburzenia w zakładach Kruppa

500 robotników aresztowanych

ESSEN, 7. 5. W wielkich zakładach Kruppa doszło ostatnio do poważnych starć wśród robotników na tle przeciążenia pracą i nędznych warunków utrzymania. Ostatnio, jak wiadomo, robotnicy pracują co najmniej po 60 godzin tygodniowo, a nawet często mają dodatkowe godziny pracy obowiązkowej. Płace są przy tym głodowe, ale i za otrzymane pieniądze trudno nabyć większą ilość produktów, bo normy sprzedaży są bardzo ograniczone.

Agenci Gestapo usiłowali wyśledzić ogniska oporu wśród robotników i na tym tle doszło do zajść, przytym kilku agentów ciężko pobito, wobec tego aresztowan. natychmiast 500 robotn., jednak nie zdołano odnaleźć kierowników akcji przeciw Gestapo. Pociągnięto więc do odpowiedzialności co 10 spośród aresztowanych, zarzucając im sabotaż.

Aresztowanie tak wielu robotników wywołało dalsze starcia, przy czym doszło do walki pomiędzy policją i robotnikami. Policja zdołała opanować sytuację, jednak niezadowolenie wśród robotników wzrosło, a nawet ukazały się ulotki zapowiadające akcję strajkową. Obecnie w wielu oddziałach zakładów Kruppa praca odbywa się pod nadzorem funkcjonariuszy Gestapo, którzy pilnują robotników i policji rozmieszczonej w oddziałach i uzbrojonej w ręczne karabiny maszynowe.

Nawet ukraińcy zwątpili

w s łę Niemiec

Wybitnie proniemiecki organ faszystów ukraińskich „Ukraińskie Wisty" zamieścił dnia 2 maja br. b. ciekawy artykuł p. t. „Dwa nagie imperializmy", w których pisze:

Ostatnia mowa Hitlera chociaż twarda w słowa, ale pierwszy raz ujawnia słabość pozycji III Rzeszy w odniesieniu do swoich wrogów.

Kilkakrotnie podkreślił Hitler wojskowa potęgę swego państwa i tylko ją przeciwstawił antyniemieckiemu blokowi. Ale każdy musiał odczuć, że to mało.

Za mało, bo na dłuższą metę siła Niemiec jest słabsza, aniżeli zjednoczonych wrogów".

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest to głos ukraińców, którzy całe swe nadzieje polityczne wiązali z Niemcami — to wskaże nam on niewątpliwy upadek wiary w siły niemieckie. Nawet niemi sprzymierzeńcy Niemiec nie wierzą już w bluff niezłomnej potęgi. (T. K.)

Nowa akcja Henleina

Propaganda żądań kolonialnych

Pod hasłem „Wielka Rzesza nie może żyć bez kolonii", odbywają się w obszarze sudeckim i na ziemiach dawnej Autsrii oraz Czech i Moraw liczne zgromadzenia, na których wysuwany jest postulat odzyskania obszarów kolonialnych, utraconych przez Rzeszę na podstawie traktatu wersalskiego.

Głównymi referentami tych zebrań są Konrad Henlein oraz okręgowy kierownik niemieckiego związku kolonialnego, dr. Dominik Schausberger. Równocześnie z żądaniem kolonii wysuwa się problem „Niemieckiej przestrzeni życiowej". W rezolucjach zgromadzeni przyrzekają, że nie spoczną, dopóki Niemcy nie uzyskają przestrzeni, do których mają prawo, jako jedyne wielkie mocarstwo w Europie

Nowy rektor U.S.B.

WILNO, 7. 5. W dniu dzisiejszym kolegium profesorów Uniw. S. B. w Wilnie dokonało wyboru nowego rektora Wszechnicy Batorego, którym został profesor historii prawa polskiego i litewskiego dr. Stefan Ehrenkreutz.

Nowy rektor został wybrany na 2 lata, to znaczy na rok akademicki 1939/40 i 1940/41.

Dziennikarze zagraniczni

w Nowogródku

W końcu b. m. będzie bawić w Nowogródku wycieczka dziennikarzy zagranicznych z Francji, Anglii, Danii, Belgii i Szwecji.

Strajk

w Widzewskiej Manufakturze

ŁÓDŹ, 7. 5. W związku z niewypłaceniem zarobków robotnikom w zakładach Widzewskiej Manufaktury, wybuchł ostry zatarg między robotnikami, a dyrekcją. W dniu dzisiejszym w wydziale ruchu powstał strajk, który objął 300 robotników.

Słuszne

zarządzenie

Instrukcje Min. Przem. i Handlu w sprawie popierania krajowych włókien syntetycznych i wełny krajowej, które miały być wprowadzone od 1 lipca 1939 r., zostały przyśpieszone i od 1 maja b. r. obowiązują w całej rozciągłości.

Wobec tego, pozwolenia na przywóz wełny pranej, czesanej, szmat i odpadków wełnianych w ramach kontyngentu maj — sierpień wydawane będą importerom po uprzednim przedstawieniu przez nich dowodu zakupu krajowych włókien syntetycznych w ilości wskazanej przez instrukcje, względnie po złożeniu oświadczenia, że dowody te złożone będą do 15-go czerwca 1939 r.

Pozwolenia na przywóz wełny brudnej, wełny pranej i czesanej, oraz szmat i odpadków wełnianych wydawane będą po złożeniu przez importerów dowodu zakupu odpowiedniej ilości wełny krajowej względnie złożeniu oświadczenia, że taki dowód będzie złożony najpóźniej do 15-go sierpnia 1939 r. w Komitecie Przywozowym.

Hiszpania narodowa

Narodowy syndykalizm

ustrojem społecznym Hiszpanii

Po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii, którą Ojciec św. Pius XII nazwał „najbardziej krwawą ze wszystkich, jakie notuje historia nowożytna", powstaje problem pierwszorzędny: po jakiej linii rozwoju socjalnego pójdzie to nowe państwo, które za cenę tak straszliwych ofiar pozbyło się czerwonej zarazy. Oficjalnie zostało już stwierdzone, że nowa Hiszpania będzie państwem narodowo - syndykalistycznym. Lecz co to znaczy?

FALANGIŚCI

W czasie objęcia władzy nad wojskiem narodowym przez gen. Franco, istniały wśród powstańców hiszpańskich dwa zasadnicze prądy społeczne, ujęte w formy organizacyjne. Pierwszy — „Falanga Espagnola Traditionalista" (FET). Założycielem tej organizacji w dwa lata po ogłoszeniu republiki hiszpańskiej w roku 1931 był José Antonio Primo de Rivera. Organizacja ta, rekrutowana głównie spośród studentów wyższych uczelni, w ideologii swej zbliżała się do totalizmu faszystowskiego.

SYNDYKALIŚCI

Duga organizacja polityczno - społeczna, akcentująca swą działalność w czasie wojny domowej — to „Narodowi Syndykaliści", dosłownie „Juntas Ofensivas ' National - Sindicalistas' (J.O.N.S.), powstała w Starej Kastylii, głównie w Valladolid. Jej założycielem był Onesimo Redondo, syn ubogich włościn. Organizacja ta miała na celu głównie wyzwolenie mas pracujących spod ucisku kapitalistycznego.

Obydwa te związki gen. Franco połączył (na wiosnę r. 1937) i nadał im charakter narodowo - syndykalistyczny. Hasło tych zjednoczonych organizacji brzmi: „Walczymy dla Boga, dla Hiszpanii i o narodowo - syndykalistyczną rewolucję".

Formuła przysięgi, jaka obowiązuje wszystkich dziennikarzy na terenie nowej Hiszpanii, ilustruje dosadnie nastawienie ideowe, obecnie tam panujące. Oto jej treść:

„Ja niżej podpisany przysięgam w obliczu Boga, że będę wiernie przestrzegał wszystkiego co ma służyć dla pojednania i wielkości narodu hiszpańskiego — oraz przysięgam, że dochowam we wszystkich swych poczynaniach wierności zasadom narodowo - syndykalistycznym i nigdy nie dopuszczę, aby fałszywa ambicja lub brak honoru miały obniżyć wartość mojej pracy dziennikarskiej".

REWOLUCJA NARODOWA

Przemiany ustrojowe, jakie mają być przeprowadzone w nowej Hiszpanii, noszą oficjalnie nazwę: **„rewolucja narodowa".** Termin ten był niejednokrotnie używany w przemówieniach samego „Caudillo" — generalissimusa Fraco.

Już obecnie we wszystkich głównych miastach Hiszpanii tworzone są „Biura Centralne Narodowego Syndykalizmu", mające przygotować nowe ustawodawstwo, które uzgodni interesy pracy i kapitału. Syndykalizm ma wziąć w obronę szerokie masy ludu pracującego, przestrzegając przy tym zasadniczych wskazań moralno - społecznych, zawartych w encyklikach papieskich.

PAŃSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Korespondent mediolańskiej „Italii" Marco Maffei zamieścił w tych dniach ciekawą korespondencję z Bilbao, w której daje wyraz nadziei, że „nowa Hiszpania, powstająca do nowego życia potrafi nareszcie uzgodnić interesy kapitału z potrzebami pracobiorców że rozstrzygnie pomyślnie wielki problem społeczny naszych czasów. Za cenę krwi i męki olbrzymich mas ludu hiszpańskiego, na którym ręka wojującego komunizmu Moskwy sięgając aż na drugi kraniec Europy, próbowała przeprowadzić potworny eksperyment, trzeba naprawdę stworzyć coś lepszego dla pracujących mas. Za cenę takich ofiar, jak 20.000 zrujnowanych świątyń Hiszpanii i 300.000 pomordowanych osób cywilnych, nie licząc tysięcy umęczonych sług Bożych — za taką cenę należy wreszcie ludziom pracy w tym tragicznym kraju zapewnić lepszą dolę. Należy ufać, że nowa Hiszpania będzie państwem katolickim, uwzględniającym w całej pełni potrzeby ludu pracującego, — że będzie państwem, w którego instytucjach zostanie zrealizowany nakaz sprawiedliwości Chrystusowej".

Opera Rossiniego „Wilhelm Tell"

transmitowana przez radio

Nie lada uczta muzyczna czeka radiosłuchaczy we wtorek, dnia 9 maja. O godz. 21-ej transmituje Polskie Radio z „Teatro Communale" we Florencji operę Rossiniego „Wilhelm Tell".

Dwie opery zapewniły Rossiniemu nieśmiertelność: opera komiczna „Cyrulik sewilski" i opera „wielka", poważna „Wilhelm Tell". Opera ta wykonana była w Paryżu w roku 1829, skąd rozpoczęła swój pochód triumfalny po całym świecie. Dotychczas zajmuje ona ważne miejsce w repertuarze operowym wszystkich teatrów świata.

Treść jej zaczerpnięta jest z słynnych dziejów walk o niepodległość Szwajcarii w wieku XIV. głównym bohaterem zaś jest — Wilhelm Tell, bohater szwajcarskich walk niepodległościowych, opiewany w poezji, prozie i muzyce przez najwybitniejszych twórców. Dzieje Wilhelma Tella, jak i postacie innych bojowników o wolność dały Rossiniemu sposobność do pięknego wyzyskania muzycznego tematu, tymbardziej, że nie zabrakło tutaj zawsze wdzięcznego konfliktu miłosnego między miłością do Matyldy z Habsburgów i towarzyszem walk Wilhelma Tella.

Usłyszenie tej opery z Florencji w wykonaniu włoskich artystów będzie dla radiosłuchaczy niecodzienną przyjemnością.

Chleb dla Polaków

Miasto powiatowe o 11 tys. mieszk. C. O. P. potrzebuje: hurtowni kolonialnej, składu żelaza, szkła i porcelany, czapnika i cholewkarza.

W większym mieście przydzielonym do woj. poznańskiego potrzebny wspólnik do uruchomienia i prowadzenia kawiarni — kapital 2 — 4 tys. zł.

Do wyjątkowo uprzywilejowanej placówki branży futrzarskiej potrzebny wspólnik lub wspólniczka z współpracą. Kapitał 15 — 20 tys. zł.

Potrzebny wspólnik do okazyjnego przejęcia przedsiębiorstwa zbożowego wraz z nieruchomościami (z rąk obcych) — kapitał 20 — 30 tys. zł.

Pierwsza polska garbarnia skór egzotycznych poszukuje Polaków odbiorców.

Kasa Bezprocentowa Związu Polskiego udziela pożyczek bezprocentowych do wysokości zł. 500,—kupcom i rzemieślnikom przesiedlającym się z Wielkopolski do województw centralnych, wschodnich i południowo - wschodnich.

Ponad 500 do 1000 zł. udziela się przesiedleńcom z Poznańskiego do przyłączonych od kwietnia 1938 r. 4 powiatów (konińskiego, kolskiego, tureckiego i kaliskiego) do Województwa Poznańskiego.

Kandydatura Roosevelta

po raz trzeci

LONDYN. 7E. 5. Nowojorski korespondent „Evening Standard" dowiaduje się z bliskiego otoczenia Roosevelta, że nosi się on z zamiarem kandydowania po raz trzeci na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kompromis wyborczy

w Równem

RÓWNE. 7. 5. Wybory samorządowe w Równem nie odbędą się, gdyż doszedł do skutku kompromis wyborczy, na podstawie którego Polacy otrzymają 25 mandatów w Radzie Miejskiej, Żydzi — 12, a Ukraińcy — 3 mandaty.

400 milionów na obronę przeciwlotniczą

złożyło społeczeństwo polskie subskrybując P. O. P.
10-krotne zwiększenie ofiarności na F.O.N.

Biuro prasowe generalnego komisarza Pożyczki Lotniczej komunikuje:

Komisarz generalny P. O. P. po zapoznaniu się ze sprawozdaniami o stanie subskrypcji, nie obejmującymi jeszcze całego kraju, wyraża nadzieję, że GLOBALNA SUMA SUBSKRYPCJI CZTEROKROTNIE PRZEWYŻSZY PRELIMINOWANĄ PIERWOTNIE KWOTĘ 100 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Stan kwot subskrybowanych na pożyczkę przez społeczeństwo w niektórych województwach przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy o ile procent subskrypcja Pożyczki Lotniczej przewyższa subskrypcję Pożyczki Narodowej):

WARSZAWA — OKRĘG STOŁECZNY około 100 milionów zł.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE 10 milionów zł. (30 proc. więcej).

WOJEW. ŚLĄSKIE ponad 10 miln. zł. (20 proc. więcej).

WOJEW. KIELECKIE 25 miln. złotych.

WOJEW. LWOWSKIE 20 miln. zł. (220 proc. więcej).

WOJEW. KRAKOWSKIE 21 miln. zł. (33 proc. więcej).

Z pozostałych województw nie ma jeszcze dokładnych obliczeń.

100 milionów złotych na obronę przeciwlotniczą złożyło więc społeczeństwo polskie, subskrybując P. O. P. Jest to wynik w pierwszym rzędzie skupienia całego społeczeństwa wokół hasła wzmożenia potęgi militarnej Polski. Jest to jednocześnie illustracją, jakie rezultaty osiągnąć można, gdy się zrezygnuje z metod mechanicznego nacisku na rzecz zapelowania do instynktów narodowych, głęboko tkwiących w uczuciach mas.

W pierwszych dniach maja a więc w okresie ostatnich dni subskrypcji zaznaczyło się olbrzymie ożywienie we wszystkich punktach zapisów. **W jednym tylko dniu 4 bm. subskrybowano w całym kraju 40 milj. zł**

ZWRACA UWAGĘ FAKT, ŻE RÓWNOCZEŚNIE Z ROZPISANIEM POŻYCZKI LOTNICZEJ 10-KROTNIE ZWIĘKSZYŁY SIĘ OFIARY I DARY NA F. O. N.

Znaczny wzrost wykazują również wpływy na fundusz dozbrojenia lotnictwa, L. O. P. P. oraz Fundusz im. Żwirki i Wigury, którego celem jest, jak wiadomo, budowa eskadr samolotów szkolnych, sanitarnych, nowych lotnisk a przede wszystkim szkół pilotów oraz szkolenie rezerw.

Wymownym przykładem zrozumienia społeczeństwa konieczności jaknajliczniejszego szkolenia pilotów i ofiarności jest piękny gest obywateli Łodzi, którzy **niezależnie od subskrypcji pożyczki lotniczej w ciągu kilku dnia ofiarowali 860 tys. zł. na ufundowanie eskadry samolotów, składającej się z 15 samolotów i budowę szkoły pilotów im Żwirki i Wigury dla szkolenia rezerw.**

Milczenie w Berlinie przerwane

Padła komenda: atakować!

Irytacja prasy niemieckiej z powodu mowy min. Becka
Rzekoma „kapitulacja wobec szowinistów polskich"

BERLIN, 6. 5. Dzisiejsza prasa poranna zarówno stołeczna jak i prowincjonalna poświęca czołowe miejsca zagadnieniu polsko - niemieckiemu. Artykuły wstępne polemizują ostro z wywodami min. Becka. Prasa publikuje streszczenie mowy ministra. W streszczeniu Niemieckiego Biura Informacyjnego uderza przy tym ujęcie w jednym i bardzo ogólnikowym zdaniu kontrpropozycyj polskich, dotyczących ruchu tranzytowego, które „nie posiadają żadnego znaczenia".

Moment ten, jak również i zdanie ministra Becka o sugestiach niemieckich co do Słowacji opuszczony jest również całkowicie w replice artykułów wstępnych prasy niemieckiej.

„Wiadomości" z Polski

Obok tego publikuje dzisiaj prasa szereg wiadomości z Polski, opatrzonych jaskrawymi tytułami o rzekomej „nagonce" i „prześladowaniach" Niemców w Polsce i o manifestacjach antyniemieckich w Warszawie, Poznaniu, Toruniu itd.

Cała prasa niemiecka operuje w ludząco do siebie podobnych artykułach identycznymi argumentami, starając się udowodnić, że odpowiedź min. Becka była nieudana. Usiłuję się przytem dowieść, że przemówienie min. Becka posiadało przede wszystkim znaczenie wewnętrzno - polityczne.

Min. Beck, dowodzi prasa niemiecka, „skapitulował przed szowinistami, których poklask sobie zdobył".

Zaproszenie do Berlina

Polemizuje się w ostrych zwrotach z oświadczeniem, że min. Beck nie wiedział o propozycjach kanclerza — pisze prasa niemiecka — że kanclerz Hitler zwrócił min. Beckowi osobiście uwagę na gotowość Rzeszy do zawarcia takiego rodzaju układu. Polska zachowywała się natomiast nierozsądnie i zdecydowała się na udział w polityce okrążenia.

Przed wyjazdem do Londynu, utrzymują dzienniki niemieckie, otrzymał min. Beck zaproszenie rządu Rzeszy, przybycia do Berlina i przedyskutowania przyjaźnie wszystkich powstałych między obu państwami wątpliwości. Wyjechał natomiast, pisze dalej prasa, do Londynu, porzucając dumną polską niezależność.

Niesłychana argumentacja

Przechodząc z kolei do zwalczania argumentu na poparcie praw Polski do Gdańska, iż Wolne Miasto leży przy ujściu polskiej rzeki, pisma niemieckie stwierdzają, że z tą samą racją Niemcy wysunąć mogą roszczenia do miast znajdujących się u ujść rzek niemieckich, a położonych w innych krajach, jak np. Triestu, Rotterdamu itd.

W dalszym ciągu zarzuca się Polsce fałszowanie historii i wyraża oburzenie, że min. Beck „w żadnym miejscu swego przemówienia nie znalazł zrozumienia dla niemieckiego pójścia na rękę Polsce a nie szczędził natomiast pochwał dla rządu brytyjskiego".

Znamienne przemilczenie

BERLIN, 6. 5. Prasa niemiecka nie podaje prawie żadnych głosów prasy zagranicznej o przemówieniu ministra Becka.

7 nowych dekretów

podpisał prez. Lebrun

PARYŻ, 6. 5. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w Pałacu Elizejskim prezyd. Lebrun podpisał na wniosek premiera Daladier 7 dekretów z mocą ustawy. Z dekretów tych szczególne znaczenie posiada dekret ustanawiający nadzór nad prasą zagraniczną, wprowadzaną do Francji oraz dekret dotyczący obowiązku przeszkolenia w obronie przeciwlotniczej.

Zwiększenie sił włoskich w Afryce

o 14.000 ludzi

RZYM, 6. 5. „Tribuna' donosi, że między 26 marca a 30 kwietnia **Włochy wysłały do Afryki wschodniej 10 batalionów milicji faszystowskiej, a w ciągu następnych kilku dni wysłanych zostanie dalszych 10 batalionów.** W ten sposób włoskie siły w Afryce wschodniej zostaną wzmocnione o 14 tysięcy żołnierzy.

W Rzymie inaczej

Pojednawczy ton prasy włoskiej
Droga do porozumienia Polski z Niemcami otwarta

RZYM, 6. 5. „Messagero" komentując dzisiejsze spotkanie Ciano — Ribbentrop podkreśla, że jest ono normalnym aktem periodycznej konsultacji, która **nabiera szczególnego znaczenia ze względu na obecne położenie i ostatnie wypadki europejskie.** Porozumienie włosko - niemieckie nigdy nie było tak decydujące, jako czynnik regulujący równowagę europejską.

Stwierdzając, że spotkanie dochodzi do skutku po mowie min. Becka, dziennik zauważa, że mowa Hitlera nie zamykała drogi do rozmów. To samo da się powiedzieć o mowie min. Becka.

Minister Beck utrzymał się na linii oczekiwania, podkreślając, że Gdańsk jest miastem bezsprzecznie niemieckim, oraz że jego dobrobyt i pomyślność zależą od potencjału ekonomicznego Polski. Równocześnie min. Beck nalegał na konieczność nie naruszania w niczym swobodnego rozwoju narodowego, ideologicznego i kulturalnego większości niemieckiej Wolnego Miasta.

Przytoczywszy z kolei słowa min. Becka o „doniosłym znaczeniu" pokoju z Niemcami, dziennik pisze, że min. Beck „podkreślił pożyteczność wzajemnych układów dwustronnych oraz rozwiązań osiąganych dzięki dyskusji prowadzonej na zasadzie równości". Oto są dyrektywy, którymi Polska chce się kierować w sporze z Niemcami.

Jak widzimy, konkluduje „Messagero", dyrektywy te umożliwiają rozmowy, które, jak należałoby sobie życzyć, doprowadziłyby do rozwiązań zdolnych zagwarantować pokój.

Zwrot w Berlinie?

BERLIN, 6. 5. W ostatnich wydaniach pism berlińskich daje się zauważyć pewne złagodzenie polemiki w stosunku do Polski.

Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, zaważyło głównie na szali nastrojów stanowisko Rzymu, który zdecydowanie wypowiada się za likwidacją sprzeczności w polityce Polski i Niemiec na drodze pokojowej.

Von Ribbentrop w Mediolanie

MEDIOLAN, 6. 5. Minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybył dziś pociągiem specjalnym o godz. 10.57 do Mediolanu.

Czy kanc. Hitler zrezygnuje

z metod gróźb i gwałtu?

WASZYNGTON, 6. 5. W kołach dyplomatycznych z zadowoleniem stwierdzają, że mowa min. Becka i oświadczenie prem. Daladiera opierają się faktycznie na podstawowej tezie przedłożonej przez prezydenta Roosevelta w jego apelu z 15 kwietnia br., które nie zamykając drzwi do żadnej dyskusji, **stawia kanclerza Hitlera w sytuacji, skłaniającej do wyrzeczenia się metod gwałtu i gróźb, jedynych, które, według Hitlera, miały w historii dawać rezultaty.**

Anglia odrzuciła propozycje sowieckie

Memorandum dla rządu Z.S.R.R.
wręczył lord Halifax ambasadorowi Majskiemu

LONDYN, 6. 5. Lord Halifax przyjął dziś rano w Foreign Office ambasadora sowieckiego — Majskiego i wręczył mu memorandum rządu angielskiego z odpowiedzią na propozycje sowieckie. Nota angielska zostanie natychmiast przesłana do Moskwy.

LONDYN, 6. 5. „Evening Standard" donosi w kronice dnia, **że rząd angielski odrzucił propozycje angielskie.** Dziennik pisze, że projekt szerokiego paktu upadł całkowicie i że obecnie po zmianach, które zaszły w Rosji — Kreml jest równie nieprzychylny, jak i Downing Street wobec prowadzenia rokowań o system zbiorowego bezpieczeństwa.

Pakt o pokoju

na Morzu Śródziemnym

LONDYN, 6. 5. Tutejsze czynniki oficjalne zaprzeczają wiadomości, która ukazała się w prasie tureckiej, że Anglia i Francja zawarły pakt, zobowiązujący oba państwa do współpracy nad zapewnieniem pokoju na morzu Śródziemnym. Oświadczają tu, że rokowania w tej sprawie toczą się, lecz pogłoski o zawarciu paktu są przedwczesne.

Flota niemiecka w Lizbonie

LIZBONA, 6. 5. W sobotę rano weszły do tutejszego portu na 5-dniową wizytę niemieckie okręty wojenne: pancernik „Admiral Graf Spee", krążownik „Koeln" oraz 7 łodzi podwodnych.

Więzienia w Czechach przepełnione

Nastroje antyniemieckie wzrastają

PRAGA, 6. 5. Narastanie nastrojów antyniemieckich na ziemiach protektoratu sprawia władzom niemieckim coraz więcej kłopotu.

Coodziennie rano na ulicach Pragi i innych miast czeskich można spotkać rozrzucone masowo ulotki, zapowiadające odbudowę suwerenności czeskiej na ziemiach protektoratu.

W związku z temi manifestacjami zwiększono ilość agentów Gestapo. Więzienia na ziemiach protektoratu zapełniły się aresztowanymi. Co noc agenci Gestapo wdzierają się do mieszkań gorętszych patriotów czeskich i aresztują każdego, na kim ciąży najmniejsze podejrzenie o wrogi stosunek do władz protektoratu. Nazajutrz rano wśród ulotek, rozrzuconych na ulicy znaleźć można spis aresztowanych nocy ubiegłej, zakończony wezwaniem do tych, którzy jeszcze zostali, by zapełnili luki, wytworzone w akcji narodowej.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Swiat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura Kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 509-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 115 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łodz Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 125, Kalisz Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł 2.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa Al. Jerozolimskie 121